

GŁOS

KATOLICKI

Nr 36/2003 (2066) Rok XLV 19.10.2003

Obraz jesienny

*Kroczy jesień pogodna i złota
w wiątku liści deszczowych
Z błękitem cienia w koronie
ze słońcem na pół rubinowym*

*W parku zielonych marzeń
wiatr tańczy na pustej ławce
W kałużach srebrnookich
nocą kąpią się gwiazdy*

*Dzwonią w rynnach krople
jak dzwonki konwali wiosną
Późne kwiaty babiego lata
w sieciach pajęczyn rosną*

(Ks. J. Domżał)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

for. P. Fedorowicz



Kalendarz Głosu Katolickiego

2004

Calendrier de la Voix Catholique

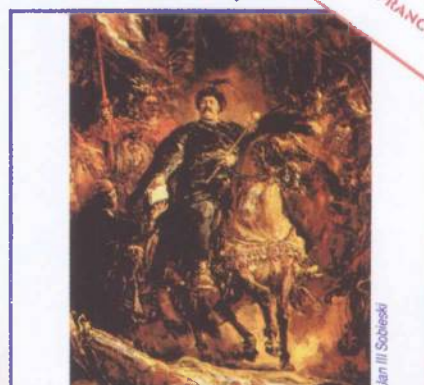
NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
MAI À DÉCEMBRE 2004



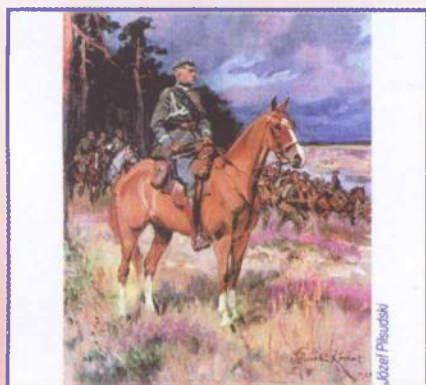
Jadwiga Andegaweńska (d'Anjou)



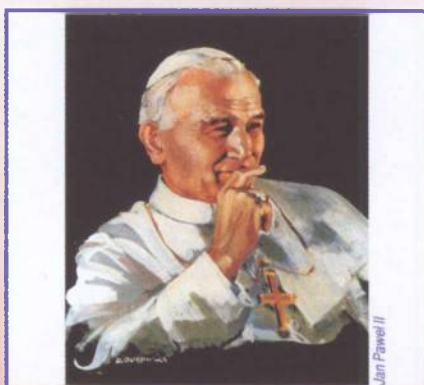
Mikolaj Kopernik



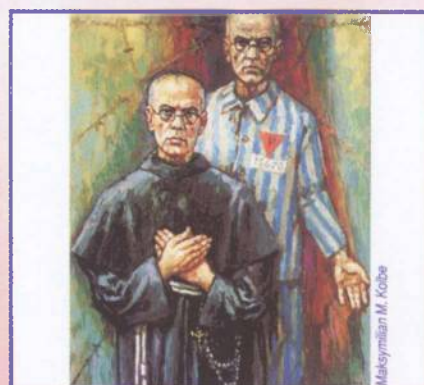
Jan III Sobieski



Józef Piłsudski



Jan Paweł II



Maksymilian M. Kolbe

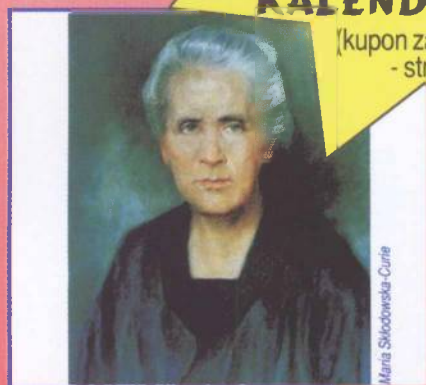
Polacy, którzy zmienili oblicze Europy i świata
Les Polonais qui ont changé la face de l'Europe et du Monde



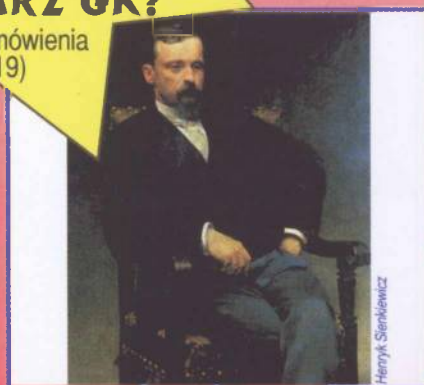
Adam Mickiewicz



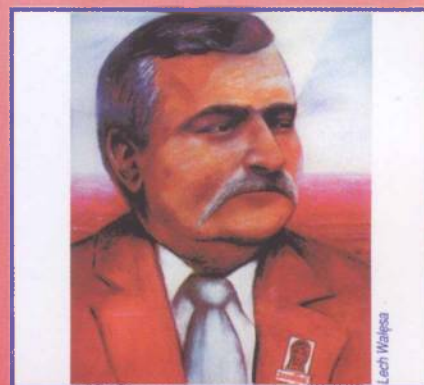
Fryderyk Chopin



Maria Skłodowska-Curie



Henryk Sienkiewicz



Lech Wałęsa

**CZAS MIJA
NIEUBŁAGANIE
ZA 74 DNI
2004 ROK
CZY ZAMÓWIŁEŚ JUŻ
KALENDARZ GK?**

(kupon zamówienia
- str. 19)

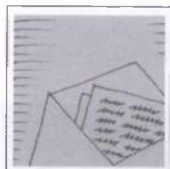
**TVP
POLONIA**

Copernic
LA POLOGNE EN DIRECT
- LINE AUTOKAROWE
- PACZKI DO POLSKI
- PRZEKAZY PIENIĘŻNE
Paris - tel. 01 40 09 03 43
Lyon - tel. 04 72 60 04 54

**KARTY
TELEFONICZNE
IRADIUM**
Une Technologie d'avance
www.iradium.fr
POLSKA 833 minuty
01 45 53 04 48

LIGNES REGULIERES
INTERNATIONALES PAR AUTOCARS
eurolines
TEL. 01 49 72 51 52

**POLĄCZENIA AUTOKAROWE
DO POLSKI
KAROLINA**
PARIS: 7, rue DUPHOT
(obok kościoła polskiego)
Tel. 01 40 15 09 09



telegram do Czytelników

19 października 2003

Europa, z Francją i Niemcami jako głównymi „rozdającymi” - wpływy i strefy interesów na Kontynencie - w historii XX wieku nie zapisała się zbyt chwalebnie. Mimo to, i mimo utworzenia Unii Europejskiej - mającej zastąpić rywalizację - solidarnością oraz zasadą równoprawności narodów, Berlin i Paryż starają się ostatnio coraz wyraźniej zdominować i podporządkować sobie pozostałe kraje. Takie wrażenie można odnieść śledząc zabiegi „mocarstw” wokół przyszłej europejskiej konstytucji. Czy Europa da się zepchnąć w logikę dyktujących i podporządkowanych? To byłby początek końca. (P.O.)

z satyrycznej teki L.B.



BŁ. MATKA TERESA Z KALKUTY

Ks. Jan Robakowski

Dziennikarze podkreślają rekordowy czas, w jakim został przeprowadzony proces beatyfikacyjny Matki Teresy z Kalkuty. Była to jednak wyjątkowa postać całego XX wieku. Była niezwykle świadkiem i żywym narzędziem miłosierdzia Bożego. Kroczyła do świętości na naszych oczach i na oczach całego świata. Dlatego już na jej pogrzebie, 13 września 1997 r. osobisty delegat Ojca Świętego, kardynał A. Sodano, zakończył swoją homilię słowami: „Matko Tereso módl się za nami”.



fot. R. Sakowicz

DATA BEATYFIKACJI

Nieprzypadkowo został wybrany 19 października 2003 roku na dzień beatyfikacji. 19 października to szósta rocznica (1997) ogłoszenia św. Teresy z Lisieux - Doktorem Kościoła, której „Małą Drogę”, wraz z imieniem, przyjęła jako swoją drogę życia Matka ubogich z Kalkuty. 19 października przypada też Światowy Dzień Misji, których Święta z Lisieux jest Patronką, a Matka Teresa przez całe swe życie była wielką realizatorką misjonarskich ideałów „małej świętej” karmelitanek.

W końcu, 19 października, to niedziela w oktawie obchodów Jubileuszu 25-lecia Pontyfikatu Jana Pawła II. W ten sposób Wielkiemu Papieżowi przypadło wynieść na ołtarze wyjątkową Świętą minionego wieku.

Wielokrotnie Ojciec Święty spotykał w czasie swego pontyfikatu Matkę ubogich z indyjskich slumsów, to z dzisiejszego 19 października stanowi najbardziej uroczyste i świąteczne spotkanie dwóch największych misjonarzy naszych czasów na placu św. Piotra w Rzymie: Jana Pawła II i Matki Teresy z Kalkuty. Spotkanie Kościoła w tajemnicy świętych obcowania - tego w niebie i tego na ziemi.

Ciąg dalszy na str. 8-9

kartki z kalendarza

KŁOPOTLIWA LEGENDA

Adam Dobroński

Co mają wspólnego między innymi takie bitwy jak: Racławice, Westerplatte, Lenino, Monte Cassino? Odpowiedź nie powinna nastroczać trudności - to są przykłady pierwszych bitew, chrztu bojowego wojsk. Z czasem stały się symbolami, obrosły legendą, ta zaś mogła rozminąć się znacznie z prawdą historyczną.

12 października 1943 r. o godzinie 6 rano rozpoczęło się natarcie 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki pod wsią Lenino. Ten właśnie dzień obwołano potem w PRL świętem wojska, obchodzono go niezwykle uroczysto podkreślając braterstwo broni żołnierzy polskich i radzieckich. Wszyscy uczestnicy bitwy otrzymali stopnie oficerskie i wysokie odznaczenia państwowe. Prześmiewcy mówili, że „kościuszkowcy” uzyskali żywotni patent na rządzenie. Lenino - grzmiała propaganda - to nowa karta w historii ludowej Polski. Prawdą jest jednak, że w roli rozdającego karty wystąpił generalissimus Józef Stalin. Jeśli zaś dalej trzymać się karcianej terminologii, to można powiedzieć, że nie asem, a waletem w tej grze okazał się gen. Zygmunt Berling, dowódca 1 DP. I czy rzeczywiście mieli aż tak wielkie powody do radości jego podkomendni?

POLITYCZNE UWARUNKOWANIA

Najpierw gen. Władysław Anders tworzył na terenach ZSRR armię z Sybiraków uwolnionych na mocy układu Sikorski - Majski. Szybko pojawiły się jednak wątpliwości i nieporozumienia, polskie wojsko wraz z tysiącami cywilów ewakuowało się przez Iran i Irak do Palestyny. Są nadal historycy, którzy oceniają takie rozwiązanie za błąd z punktu widzenia polskiej racji stanu. Dowodzą, że na ewakuacji naszych dywizji zyskali przede wszystkim Brytyjczycy i Sowieci. Za zło konieczne uznał ją premier i Wódz Naczelny gen. Władysław Sikorski, stanowczo przeciwny był ambasador w ZSRR, minister prof. Stanisław Kot. Natomiast gen. W. Anders uważał ewakuację za osobisty sukces. Znał dobrze istotę stalinizmu i nastroje swoich podkomendnych, tak ciężko doświadczonych przez - najpierw agresora, a potem „sojusznika”.

Po wyjściu Armii Polskiej Stalin nie krył już swych zamiarów, dawał jasno do zrozumienia, że nie może powrócić wschodnia granica II Rzeczypospolitej sprzed 17 września 1939 r. Zaczęto w ZSRR likwidować placówki polskie podległe rządowi w Londynie, a tak zwana sprawa katyńska posłużyła Sowieciom za pretekst do zerwania w kwietniu 1943 r. stosunków dyplomatycznych z rządem RP. Teraz szansę na zaistnienie zyskała polska lewica, zwłaszcza komuniści. Oni to z woli Stalina stworzyli Związek Patriotów Polskich (ZPP). Główne skrzypce w tej orkiestrze miał zagrać duet: płk Armii Czerwonej Wanda Wasilewska (Korniejczuk) i ppłk (wkrótce generał) Zygmunt Berling.

Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Spodobało się Panu zmiążyć swojego Sługę cierpieniem. Jeśli wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pana spełni się przez Niego. Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. Zaczny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Bracia: Mając arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę w stosownej chwili.

Iz 53,10-11

Hbr 4,14-16

EWANGELIA

Mk 10,35-45

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, zbliżyli się do Jezusa i rzekli: „Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy”. On ich zapytał: „Co chcecie, żebym wam uczynił?” Rzekli Mu: „Użycz nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twej stronie”. Jezus im odparł: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?” Odpowiedzieli Mu: „Możemy”. Lecz Jezus rzekł do nich: „Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których zostało przygotowane”. Gdy dziesięciu to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: „Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielki, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”.



KTOKOLWIEK CHCIAŁBY MIĘDZY WAMI BYĆ WIELKI

Mija tydzień prawdziwie wielkiego tego świata. Wspominaliśmy św. Teresę z Avila, św. Jadwigę Śląską, ewangelistę i apostoła św. Łukasza. Świętowaliśmy 25-lecie pontyfikatu Jana-Pawła II, a dzisiaj mija 19 lat od męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki (19.10.1984). Przypomnienie życia wyżej wspomnianych wystarczyłoby na najlepszą homilię i komentarz do dzisiejszej Liturgii Słowa z 29 Niedzieli Zwykłej.

Dzisiejsza Ewangelia przedstawia dwóch braci – apostołów, synów Zebedeusza, w momencie, gdy kierują do Jezusa specyficzną prośbę, po której następuje pouczenie Mistrza na temat istoty wielkości i władzy w Jego Królestwie. Tradycyjna egzegeza nie szczędziła gorzkich słów pod adresem Jakuba i Jana. Ale przecież to nie była zwyczajna prośba czy wyraz bezmyślności z ich strony, było to raczej coś, co rosnęło, rozwijało się aż do momentu, kiedy dwaj spośród dwunastu zdobyli się na odwagę, chcieli być pierwsi, próbując nie narażać się innym. Wspaniały przykład ludzkiej małości, która z wielką zapobiegliwością dopilnowuje swoich zysków. Taką małością odznaczali się również apostołowie. Szła za nimi, choć oni szli za Jezusem. Małość ich zniknie dopiero w blasku krzyża. Krzyż ich oczyści i uzdolni do niesienia Dobrej Nowiny w duchu pokory na cały świat. Wielkość (do której każdy człowiek zdąży z natury swej i powołania z racji chrztu

świętego), której zapragnął Jan i Jakub, nie utożsamia się z zajmowaniem pierwszych miejsc, z przewodzeniem, wyrażaniem swej woli, z posiadaniem wielkiego domu, samochodu, karty bankowej, siły policyjnej, militarnej, politycznej. „Ktokolwiek chciałby między wami być wielki - uczy Zbawiciel - niech będzie waszym sługą.” Ta wielka nowość, od dwóch tysięcy lat jest ciągłym programem dla każdego z nas. W czasie Pierwszej Podróży Apostolskiej do Polski (2-9 czerwca 1979 r.) Ojciec Święty Jan Paweł II mówił do nas, Polaków: „Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa, dziejów naszej Ojczyzny nie można zrozumieć bez Chrystusa”. Wszelkie próby budowania wielkości szczególnie przez tych, którzy z krzyżem Chrystusa walczyli przez tyle lat, którzy nie doceniają wkładu chrześcijaństwa w kulturę i cywilizację Polski, Europy i świata, powinni dzisiaj usłyszeć słowa Chrystusa „nie wiecie czego chcecie...”, „wielcy tego świata dają odczuć swoją władzę...”, „między Wami niech będzie inaczej.” Przeżywając miesiąc różańca świętego w kończącym się Roku Różańcowym, z wprowadzoną przez Papieża częścią „ŚWIATŁA” W TAJEMNICACH: 1. CHRZTU PANA JEZUSA, 2. CUDU W KANIE GALILEJSKIEJ, 3. NAUCZANIA JEZUSA I WZYWANIA DO NAWRÓCENIA, 4. PRZEMIENIENIA NA GÓRZE TABOR, 5. USTANOWIENIA EUCHARYSTII - w roku duszpasterskim z naczelnym programem „Umiłować Chrystusa, bo on umiłował nas”, mając na uwadze program na rok 2003/2004 „Naśladować Chrystusa”, wyjdźmy z

dzisiejszej Eucharystii nawróceni jak Jan i Jakub. Nie zapominajmy, że Jan towarzyszył Chrystusowi do końca Drogi Krzyżowej, a Jakub i wszyscy Apostołowie, z wyjątkiem Syna Zatrącenia – Judasza, stali się Wielkimi i Pierwszymi w Królestwie Chrystusowym, potwierdzając swoje świadectwo wiary męczeńską śmiercią.

Dzisiaj nikt od nas nie wymaga świadectwa aż do śmierci męczeńskiej, choć w niedalekiej przeszłości, w systemie zniewalającym człowieka, tak mocne świadectwa były potrzebne. Dzisiaj od każdego z nas, szczególnie tu, na emigracji, wśród mieszanek tyłu kultur, religii, ras, a nawet cywilizacji potrzeba nam zrozumienia poświęcenia, cierpienia, solidarności, jak poucza Księga Proroka Izajasza. Zrozumienia, że każdego z nas Bóg kocha (Psalm), a wzorem jest Największy Kapłan Jezus Chrystus, jak pomaga nam w zrozumieniu tej prawdy List do Hebrajczyków. Czas nagli, umiemy uwiarygodnić naszą religijność katolicką, nie zastanawiać się nad Chrystusem, prosić o pierwsze miejsce w pomocy, tam gdzie bieda, brak celu i sensu życia, beznadziejność i mierota... Uwiarygodnić konkretnie! Mniej żądać od „świata”, ustępować, być mniej zmęczonym od prawdziwie zmęczonych i zabieganych, mniej potrzebującym i zawsze dobrze myśleć o innych.

TEN KTO CHCE BYĆ PIERWSZY WŚRÓD WAS, „...NIECH BĘDZIE WASZYM SŁUGĄ”.

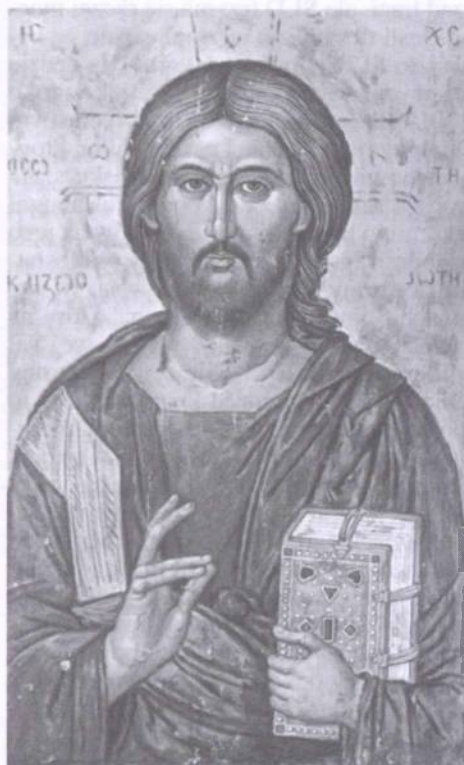
Ks. Józef Wachała SChr.

Różańcowe Tajemnice Światła

PRZYBLIŻYŁO SIĘ DO WAS
KRÓLESTWO BOŻE

Ks. Witold Kiedrowski

Królestwo Boże to Królestwo Bożej Miłości. Wolą Bożą jest, by jego odbłaskiem było - Królestwo doczesne tego świata. Tak jak człowiek - na Boże podobieństwo stworzony, ma być odbłaskiem Boga w królestwie tego świata. Gdy człowiek zgrzeszył, Bóg nie przestał go kochać. Spieszy na ratunek człowiekowi. Chce go zbawić, a tym samym pomóc, by Królestwo doczesne człowieka stało się odbłaskiem Bożego Królestwa miłości. Obchodząc całą Galileę Pan Jezus głosił Ewangelię o Królestwie: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest Królestwo Boże” (Mt.4,17). Wszędzie dokąd sam przyjsz zamierzał posyła Apostołów, by głosili: „Przybliżyło się do was Królestwo Boże” (Łk 10,9).



Słowo Bożej miłości Ciałem się stało, gdy Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, że pocnie Syna Bożego. Ona zaś, błogosławiona, że uwierzyła. Z Ducha Świętego Słowo Bożej miłości Ciałem się stało w jej łonie. Wydała na świat Syna Bożego - Słowo Wcielone Bożej Miłości. Stał się człowiekiem we wszystkim do nas podobnym oprócz grzechu.

Gdy się w Betlejem narodził, Aniołowie pasterzom zwiastują radość wielką: narodził się wam Zbawiciel. Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Przybliżyło się do was Królestwo niebieskie. Syn Boży stał się człowiekiem. Z grzechów

jego - wybawi lud swój. Tym, którzy Go przyjmą da moc, by się stali dziećmi Bożymi.

Królestwo Boże jest wśród was. Między wami stanął Ten, którego wy nie znacie - Baranek Boży, który zgładzi grzechy świata - głosi św. Jan Chrzciciel. Zaiste przybliżyło się Królestwo Boże.

Królestwo Boże w was jest - głosi Chrystus - Syn Boży, który zna tajemnice Królestwa.

Królestwo Boże to Miłość. Bóg Ojciec - który z Ojcowską miłością pochyła się nad chorym (grzesznym) człowiekiem.

Królestwo Boże - to zbawcza wola Boga, kochającego Ojca. Tak ukochał człowieka, że Syna swego posyła, by człowieka ratować. Królestwo Boże w was jest. To człowiek, który uwierzył, że Bóg jest kochającym Ojcem uwierzył Bożej miłości. Miłością odpowiada na Bożą miłość i aktem wolnej woli odpowiada na zbawczą wolę Boga. Samego siebie na Bożą miłość otwiera. Bożej miłości zawiera samego siebie. Najlepszym przykładem i ilustracją Królestwa Bożego w człowieku jest Matka Najświętsza. Uwierzyła, że Bóg ją kocha. Aktem wolnej woli - bez reszty zawiera siebie Bożej Miłości: „Oto ja służebnica. Niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38).

Ciała tajemnica Królestwa Bożego w człowieku, a przez człowieka na ziemi jest zawarta w modlitwie jakiej nauczył nas Chrystus.

Wy tak modlić się będziecie: „Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi” (Mt 6,10).

To znaczy: przyjdź Królestwo Twojej miłości. A Twoja wola - jako w niebie, tak i na ziemi. Jako w niebie - tak i w nas niech się stanie. Twoja Miłość - naszą miłością. Twoja wola - naszą wolą. „Uczyńcie wszystko cokolwiek wam powie” - uczy Matka Najświętsza. Zaiste - Królestwo Boże w was jest. Od was zależy. Od miłości jaką odpowiecie na Bożą miłość i od woli jaką odpowiecie na Bożą wolę.

Twoja miłość naszą miłością, a Twoja wola naszą wolą niech się stanie. Królestwo Boże - to Miłość Boża i zbawcza wola Boga pochylającego się nad człowiekiem.

Królestwo Boże na ziemi to człowiek, który uwierzył, że Bóg go kocha. Gdy miłością odpowiada na Bożą Miłość, a Bożą wolę przyjmuje jako własną wolę, Królestwo Boże poczyną się w człowieku. Twoja miłość moją miłością. Twoja wola - moją wolą. Królestwo Boże w nas jest.



życie Kościoła

□ Papież Jan Paweł II mianował dotychczasowego nuncjusza apostolskiego w Niemczech abp. Giovanniego Lajolo nowym „ministrem spraw zagranicznych” Watykanu. Został on sekretarzem sekcji ds. Stosunków z Państwami Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, zastępując Jean-Louisa Taurana, powołanego na kardynała.

□ Apelem o pokój i pojednanie na świecie do wszystkich ludzi dobrej woli Jan Paweł II uroczysto zakończył w sanktuarium w Pompejach Rok Różańca. Wraz z 30 tys. wiernych zgromadzonych przed bazyliką Matki Bożej Różańcowej w Pompejach odmówił w tej intencji „Tajemnice światła” modlitwy różańcowej.

W odczytanej przez siebie homilii Papież zaapelował do chrześcijan, aby we współpracy z wszystkimi ludźmi dobrej woli byli budowniczymi i świadkami pokoju. „Pragnąłem, aby ta moja pielgrzymka miała znaczenie błagalnej modlitwy o pokój” - powiedział Papież i dodał: „Rozważaliśmy tajemnice światła, jakby po to, aby rzucić światło Chrystusa na konflikty, napięcia i dramaty pięciu kontynentów.”

Jan Paweł II podkreślił, że „Różaniec jest modlitwą ze swej natury nastawioną na pokój”. Jego zdaniem „sprawa pokoju” należy do istoty samego Różańca.

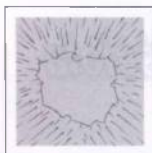
□ Uroczystość nadania Janowi Pawłowi II tytułu honorowego obywatela miasta Gniezna odbyła się 6 października wieczorem. Z tej okazji, po raz pierwszy w historii odrodzonego samorządu gnieźnieńskiego, odbyła się połączona sesja Rady Miasta i Rady Powiatu. Obecny był na niej abp Henryk Muszyński, metropolita gnieźnieński.

□ „Prorok i polityk” to najnowsza książka Jacka Moskwy, znanego polskiego watykanisty i rzymskiego korespondenta „Rzeczpospolitej”. Autor dokonuje w niej analizy papieskiego pontyfikatu pod kątem obecności Jana Pawła II w przestrzeni publicznej dzisiejszego świata, w szczególności roli Ojca Świętego jako „katalizatora” najważniejszych przemian w świecie w okresie 25 ostatnich lat.

□ Jak informuje dominikanin o. Jan Góra, rozpoczęły się już przygotowania do przyszłorocznego ósmego spotkania młodzieży na Lednicy. Spotkanie organizowane jest, jak co roku, w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego, która wypada 29 maja 2004. - Jesteśmy jednak gotowi przesunąć termin spotkania na czas ewentualnej wizyty Ojca Świętego w Polsce - zapowiada o. Góra. Główną treścią przyszłorocznego spotkania na Polach Lednickich będzie 21 rozdział z Ewangelii św. Jana, o obfitym poławie ryb i o egzaminie, jaki Pan Jezus uczynił świętemu Piotrowi, pytając, czy Go miłuje - wyjawia o. Góra.

W internecie:

Lednica <http://www.lednica2000.pl>



z kraju

□ Premier Miller przebywał w Rzymie, gdzie wziął udział w szczycie UE. Przed jego rozpoczęciem szef rządu został przyjęty na audiencji u Ojca Świętego. Z Rzymu premier udał się z wizytą do Belgii i Luksemburga.

□ Miller podczas wizyty w Czechach rozmawiał na temat eurokonstytucji i współpracy gospodarczej. W Pradze podpisano też umowę o współpracy w dziedzinach kultury, szkolnictwa i nauki.

□ Z funkcji wiceministra MSWiA zrezygnował Zb. Sobotka z SLD. Zrzekł się też immunitetu poselskiego. Pozwoli to przesłuchać go w sprawie afery starachowickiej, o co wnosił prokurator generalny. Sobotka jest podejrzany o to, że ostrzegł partyjnych kolegów przed toczącym się przeciw nim śledztwem. Sobotka to były sekretarz propagandy PZPR i zastępca członka politbiura z końca lat 80-tych.

□ Po raz kolejny nie powiodła się próba odwołania prezesa TV publicznej R. Kwiatkowskiego podczas posiedzenia Rady Nadzorczej. Większość w radzie mają partyjni koledzy Kwiatkowskiego z SLD. Prezesowi i minister Jakubowski zarzuca się odgrywanie głównych ról przy pracach nad ustawą o radiofonii i TV, która wywołała tzw. sprawę Rywina. Jakubowska, która była wówczas wiceministrem kultury odbierała bezpośrednie polecenia od premiera. Obecna szefowa doradców politycznych „wyczyściła” dane z twardego dysku swojego komputera, gdzie mogły być zapisane informacje związane ze „sprawą Rywina”. Minister tłumaczy się, że miała tam osobiste zapisy. Jedną z firm jest gotowa zająć się odyskaniem danych z komputera minister.

□ Sejm wyraził zgodę na uchylenie immunitetu 5 posłom Samoobrony, w tym Lepperowi, którzy staną przed sądem za wysypywanie zboża na tory w 2002 roku.

□ Nie udała się próba odwołania minister ds. europejskich D. Huebner. LPR zarzucił jej „uległość” wobec UE. Minister obronił głosy SLD i PO.

□ Prezydent Kwaśniewski ratyfikował w imieniu RP protokoły NATO w sprawie akcesji do Paktu Bułgarii, Estonii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Słowacji i Słowenii.

□ W Poznaniu i Warszawie odbyły się demonstracje zorganizowane przez „Wolny Kaukaz” pod placówkami dyplomatycznymi Rosji. W Poznaniu doszło do przepychanek z policją, która w brutalny sposób zatrzymała kilkanaście osób.

□ Marszałek Sejmu Borowski udał się do Nowego Jorku, gdzie ma być gościem Rady Państwa.

□ Senatorowie z Bloku 2000 złożyli projekt uchwały w 25. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II.

□ Prawo i Sprawiedliwość zorganizowało we Wrocławiu Konwencję Europejską swej partii. Od Wrocławia rozpoczęto też

zbieranie podpisów pod obywatelską inicjatywą przeprowadzenia ogólnopolskiego referendum w sprawie przyjęcia eurokonstytucji w naszym kraju.

□ Według krajowej prasy żołnierze specjalnej jednostki „Grom” wrócili do Iraku i będą pomagać amerykańskiemu oddziałowi specjalnemu w polowaniu na Saddama Husajna.

□ Rosyjskie służby graniczne zabroniły polskim statkom turystycznym zawijania do portów obwodu kalingradzkiego, pomimo że turyści nie schodzą na ląd. Jest to kolejny przykład swoistego interpretowania przez Moskwę umowy o ruchu wizowym.

□ Na lotnisku Kętrzyn odbyły się uroczystości pamięci Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Prymas został z tego lotniska 6 października 1954 r. przewieziony z internowania w Stoczku do Prudnika na Śląsku. Na lotnisku odprawiono uroczystą Mszę św. połową i odsłonięto pamiątkową tablicę.

□ Samorząd województwa pomorskiego postanowił nadać lotnisku w Gdańsku imię Lecha Wałęsy.

□ Szefowa Polskiej Akcji Humanitarnej J. Ochojska otrzymała francuski order Legii Honorowej.

□ Prowokacja, głupota czy strach przed gniewem Paryża? Takie pytania można postawić dość dziwnemu zachowaniu ministerstwa obrony w sprawie znalezienia przez polskich żołnierzy w Iraku francusko-niemieckich rakiet ziemia-powietrze Roland. Zdjęcia, które pokazano w TV datowały produkcję rakiet na 2003 r. Zaprzeczył temu prezydent Chirac, który wezwał w Rzymie na „dywanik” premiera Millera i wytłumaczył mu, że rakiet tych Francja nie produkuje od 1993 roku. Ministerstwo obrony przeprosiło za incydent, a burzę wywołaną znaleziskiem zbierze zapewne rzecznik polskiej armii, który upublicznił te informacje.

□ Nieznani sprawcy podłożyli bombę w konsulacie RP w Stambule, w Turcji. Odnotowano niewielkie straty materialne.

□ Po wprowadzeniu wiz na granicy wschodniej, ruch graniczny zmalał od 70 do 90%. Zamarł też przygraniczny handel i bazy.

□ Sejm po raz kolejny uchwalił ustawę o biopaliwach. Ma ona wejść w życie już od stycznia 2004 r. Przeciw biopaliwom protestuje Unia Polityki Realnej.

□ Skończyły się pieniądze Funduszu Pracy. By zapewnić wypłaty Fundusz zaciągnął kredyt na 2,4 miliarda zł.

□ Wiceprezes Narodowego Funduszu Zdrowia M. Manicki podał się do dymisji tłumacząc to fatalną sytuacją finansową Funduszu. Z kolei prezes NFZ 40-letni M. Tokarczyk popełnił samobójstwo - zastrzelił się z broni myśliwskiej.

□ W fabryce kabli w Ożarowie grupa osób podjęła pikietę przeciw zarządowi Telefoniki. Telefonica z Krakowa miała udostępnić zamykane zakłady innemu inwestorowi, ale zdaniem protestujących krakowska firma stawia warunki odpędzające jakichkolwiek inwestorów.

CZY OLEKSY USUNIE MILLERA?

Jan Engelgard

Notowanie popularności rządu Leszka Millera są najniższe w historii III RP - takich wyników nie miał nawet bardzo w pewnym momencie niepopularny rząd Jerzego Buzka. Rekordy niepopularności bije także sam Leszek Miller - premier i lider SLD w jednej osobie. Co więcej, według sondażu zamieszczonego w „Rzeczpospolitej” ponad 70 procent Polaków nie wierzy, by SLD, partia z nazwy lewicowa, dbała o najuboższych i troszczyła się o los ogółu. Czy to wszystko oznacza, że SLD tonie?

Sprawa, wbrew pozorom, jest bardziej skomplikowana niż można by sądzić. Rzeczywiście, rząd i Leszek Miller są bardzo niepopularni, ale notowania samego SLD są nadal wysokie - wahają się między 20 a 30 proc. Wciąż więc SLD jest najsilniejszym ugrupowaniem politycznym w Polsce. Pierwszy wniosek brzmi następująco: rząd traci, ale SLD trzyma się raczej mocno. Jeśli ta sytuacja utrzyma się do wyborów, to SLD znowu je wygra. Nie będzie to zwycięstwo tak druzgocące jak w roku 2001, ale jednak będzie to zwycięstwo. Wie o tym doskonale Leszek Miller, który postanowił wytrwać na stanowisku szefa rządu i szefa SLD do końca. Postanowił tak, mimo bardzo licznych ataków na jego osobę z własnych szeregów, w tym ostatnio ze strony bardzo wpływowego w szeregach Sojuszu Jerzego Urbana, który na łamach tygodnika „Nie” wprost wezwał Millera do dymisji. O ile ataki ze strony „Nie” są przez lidera SLD ignorowane, to nie może on przejść do porządku dziennego nad innym faktem - pojawiającym się nad nim widmem Józefa Oleksego.

Oleksey wygrał w cuglach niedawny jźd mazowieckiego SLD, mimo że Miller do końca robił wszystko, by miał godnego siebie kontrkandydata. Ostatecznie wszyscy się wycofali, a skala zwycięstwa Oleksego zatrzwożyła Millera. Oto bowiem, po raz pierwszy od wielu lat, wewnątrz SLD pojawił się ktoś, kto może realnie zagrozić jemu samemu. Co ciekawe, Miller dosyć łatwo rozprawił się z atakiem na niego ze strony zwolenników prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Pokazał, że ludzie prezydenta, tacy jak Marek Borowski czy Andrzej Celiński, nie mają wcale poparcia w partyjnym aparacie. Oleksy to inna sprawa. Przez tenże aparat uważany jest za „swojego”, poza tym ma za sobą bardzo trudny dla siebie okres, kiedy był oskarżany o współpracę z rosyjskim wywiadem. W opinii przygniatącej większości działaczy Sojuszu był od samego początku niewinny, padając ofiarą intrygi ze strony obozu solidarnościowego. Sprawa ta rzeczywiście jest niejasna, nigdy nie została wyjaśniona do końca, faktem jest tylko to, że Oleksemu nie przed-

stawiono wystarczających dowodów winy. Samo to, że po takim zawirowaniu wokół jego osoby udało mu się ponownie wypłynąć na szerokie wody – budzi wśród działaczy



SLD szacunek. Ale Oleksy ma także inne atuty – jest politykiem budzącym dosyć powszechnie uczucia sympatii. Lubią go nie tylko ludzie lewicy, ma poważanie także na prawicy, czego wyrazem są zażyłe stosunki Oleksego z wieloma politykami tego obozu. Mało tego, Oleksy cieszy się względnym zaufaniem także hierarchii kościelnej, która docenia w nim umiarkowanie oraz fakt, że jest to jedyny polityk SLD, który oficjalnie odwiedził klasztor na Jasnej Górze, klękając przez obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Problem polega tylko na tym, że Oleksy nie jest jeszcze szefem SLD, jest tylko szefem organizacji na Mazowszu. Nie do końca jasne są też związki łączące Oleksego z Aleksandrem Kwaśniewskim. Wiadomo tylko, że kiedyś były bardzo chłodne. Oleksy miał zamiar wystartować w wyborach prezydenckich w roku 1995, ale afera z jego domniemanymi związkami z rosyjskim wywiadem – zniweczyła ten plan. Wtajemniczeni są przekonani, że w intrygę wymierzoną przeciwko Oleksemu wpłątany był sam Kwaśniewski, mimo że prezydentem był wtedy Lech Wałęsa. Poza tym, Oleksy uchodził w latach 90. za eksponenta narodowego skrzydła SdRP (potem SLD), co było bardzo źle widziane w obozie Kwaśniewskiego. Potem stosunki między obu politykami znacznie się poprawiły, zaczęto nawet lokować Oleksego w obozie prezydenckim. Czy teraz, kiedy pokazał, że może odegrać rolę samodzielną, te związki ulegną rozluźnieniu? I czy Oleksy zaatakują Millera niejako w imieniu Kwaśniewskiego i stojących za nim ludzi, czy też będzie chciał być samodzielnym? Te pytania nurtują tych działaczy SLD, którzy chcieliby uniknąć sytuacji, w której Kwaśniewski będzie głównym rozdającym karty na lewicy. Z jawną wrogością odnoszą się oni do pojawiających się w otoczeniu prezydenta pomysłów budowania, obok SLD, nowej formacji, w której znalazłby się również politycy Unii Wolności. Jeśli Oleksy będzie w jakimkolwiek stopniu związany z tymi pomysłami, to nie ma szans na obalenie Millera. Jeśli udowodni, że jest całkowicie samodzielny, wówczas jego szanse pójdą w górę. W każdym razie nadchodzący rok 2004 będzie dla losów SLD decydujący.

❑ Toczy się postępowanie wyjaśniające w sprawie decyzji sądu w Jarosławiu, który nakazał zniszczyć zatrzymane podczas próby przemytu ikony. Ikony pochodziły z XIX wieku i normalną praktyką jest przekazywanie tego typu rzeczy do muzeów.

❑ Ukraina zmienia ambasadora w Polsce. Dotychczasowy reprezentant tego kraju w Warszawie został zatrzymany prowadząc samochód po pijanemu. Po zatrzymaniu ambasador zdemolował komisariat.

❑ Sporym wahaniem ulegał kurs złotych. Za euro płacono 4,55 zł, a za dolara 3,90 zł.



ze świata

❑ Szczyt UE w Rzymie zgromadził przywódców 25 państw. Dyskutowano głównie o eurokonstytucji. Polska i Hiszpania sprzeciwiały się zmianie ilości mandatów w parlamencie europejskim. Włochy, Portugalia, Polska, Słowacja, Hiszpania, Litwa, Łotwa postulowały też zapis o chrześcijańskich korzeniach Europy, czemu stanowczo przeciwstawił się prezydent Francji J. Chirac. W Rzymie doszło też do starć policji z antyglobalistami.

❑ Niemcy grożą wstrzymaniem prac nad eurokonstytucją, jeżeli Madryt i Warszawa nie zrezygnują z żądania utrzymania ilości głosów, które dawały im porozumienia zawarte w Nicei.

❑ W Czeczenii odbyły się wybory prezydenckie, które mają wyłonić następcę nie uznawanego przez Moskwę Maschadowa. Faworytem od początku wyborów był popierany przez Putina A. Kadyrow, absolwent szkoły islamskiej, który w 1999 r. przeszedł na stronę rosyjską. Ma on 49 lat. Kadyrow wg oficjalnych wyników otrzymał 81,1% głosów przy frekwencji 87%. Obserwatorzy mówią o manipulacji wynikami.

❑ W Izraelu, w samobójczym zamachu w Hajfie zginęło 20 osób. W odpowiedzi Izrael zaatakował obóz palestyński w Syrii i rozważa możliwość wydalenia z Autonomii Arafata. Arafat wprowadził na terytorium Palestyny stan wyjątkowy. Atak izraelski spowodował, że Syria zażądała zwołania Rady Bezpieczeństwa ONZ.

❑ Nowa doktryna obronna Rosji nie wyklucza prewencyjnego ataku na państwo, które zagraża jej interesom. Nie będzie też zapowiadanej wcześniej redukcji armii, która liczy 1,1 miliona ludzi. Zmienia się także strategia jądrowa wobec NATO.

❑ Trwa montowanie osi Paryż-Berlin-Moskwa. W Rosji przebywał premier Francji Raffarin, który chwalił znaczenie takiej osi na arenie międzynarodowej. W Jekatereburgu na Uralu doszło z kolei do szczytu rosyjsko-niemieckiego. Schroeder i Putin podkreślali potrzebę dalszego zacieśniania współpracy.

❑ Do 2010 r. liczebność Bundeswehry zmniejszy się do 250 tys. żołnierzy. Bun-

deswehra zatrudniać będzie 190 tys. żołnierzy zawodowych i 60 tys. z poboru.

❑ Czeska armia rezygnuje z utrzymywania wojsk raketowych. Wojska te znikną ostatecznie w 2007 r., kiedy ich sprzęt ulegnie całkowitej dekapitulacji.

❑ Ilhem Alijew zastąpi swojego ojca Hejdara na stanowisku prezydenta Azerbejdżanu. Alijew senior, który ciężko choruje, wycofał się z wyborów i wezwał, by głosowano na syna.

❑ Państwa NATO skrytykowały Bułgarię za mianowanie głównym doradcą premiera Symeona, byłego szefa komunistycznego wywiadu Asparuchowa.

❑ Rada Konferencji Biskupów Europy obradowała w Wilnie. Rozmawiano o eurokonstytucji i roli Kościoła w Europie. Udział w obradach wzięło 34 kardynałów i biskupów, w tym Prymas Polski Józef Kardynał Glemp.

❑ Jan Paweł II przyjął w Watykanie abpa Canterbury, przywódcę Kościoła angikańskiego R. Williamsa. Na styku tych dwóch Kościołów pojawiły się „nowe, poważne problemy” związane z wyświęceniem w USA anglikańskiego biskupa homoseksualisty.

❑ Literacką nagrodę Nobla przyznano w tym roku południowoafrykańskiemu pisarzowi Johnowi M. Coetzemu. W dziedzinie medycyny i fizjologii Noblem podzielili się Amerykanin P. Laterberger i Brytyjczyk sir P. Mansfield. Obydwaj otrzymali wcześniej także doktoraty hc. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

❑ Ściągalność podatków w Rosji wzrosła do 95-96%. W 1999 wskaźnik ten wynosił zaledwie 60%. „Podatkowy cud” spowodował ujednolicenie i obniżenie stawki podatkowej do 13% dla wszystkich.

❑ Hiszpańska firma Nexo wygrała przetarg na budowę na Ukrainie autostrady od granicy z Polską w Krakowcu do Lwowa.

❑ W stolicy Białorusi odsłonięto pierwszy w tym mieście pomnik A. Mickiewicza. W uroczystościach w Mińsku wzięło udział marszałek Senatu. Ideę pomnika podjęli białoruscy Polacy, a projekt sfinansowało ministerstwo kultury.

❑ 6 tys. górników strajkowało w kopalniach Uralu. Rosja jest winna górnikom ok. 500 mln rubli.

❑ „Pruskie powiernictwo” zamierza zająć się prowadzeniem spraw „wypędzonych Niemców”. Organizacja zapowiada składanie wniosków o odzyskanie mienia w Polsce i Czechach, a w przypadku odmowy wnoszenie skarg do Trybunału Europejskiego. „Powiernictwu” udzieliły wsparcia organizacje Ziomkostw.

❑ W Chinach choruje na AIDS ok. 840 tys. ludzi. W tym roku zanotowano wzrost zachorowań o 20%. Od 1985 roku w Chinach zmarło od HIV 220 tys. chorych.

❑ W bufetach czeskiego parlamentu usunięto alkohol. Powodem jest spicie przez opozycję posła ODS Petra Kotta, który usnął podczas głosowania nad budżetem. Rządząca koalicja ma w 200 osobowym parlamencie 101 głosów, więc spicie Kotta pomogło w głosowaniu.

Ciąg dalszy ze str. 3

BL. MATKA TERESA**ALBAŃSKI RODOWÓD**

Agnieszka, bo takie imię otrzymała na chrzcie św. Matka Teresa z domu Gonxha Bojaxhiu, urodziła się 27 sierpnia 1910 r. w Skopie, w rodzinie albańskiej. W tej kochającej się i głęboko katolickiej rodzinie otrzymała staranne wychowanie i wzór życia, które pomogły jej niewątpliwie usłyszeć i ostatecznie wspaniale zrealizować powołanie zakonne.

Niegdyś komunistyczna i całkowicie ateistyczna Albania, obecnie szczyli się swoją wielką rodaczką. Ostatnio, z okazji beatyfikacji Matki Teresy, rząd albański ogłosił, że 19 października będzie dniem Święta Narodowego, a okres do 20 października 2004 r. będzie obchodzony w całym kraju jako Rok Matki Teresy.

PRAWDZIWI POCZĄTEK ŻYCIA

W 1928 r., mając 18 lat, wstąpiła do irlandzkiego zakonu Loretanek i przybrała imię Maria Teresa od Dzieciątka Jezus. Później o swoim wstąpieniu do klasztoru powie: „Wtedy zaczęło się moje życie”. W grudniu 1928 r. została wysłana do Kalkuty w Indiach, gdzie pracuje jako nauczycielka w szkole średniej. Po ślubach wieczystych, w 1937 r., władze zakonne mianują ją dyrektorką kolegium, a jednocześnie odpowiedzialną za formację duchową indyjskiego odgałęzienia sióstr loretanek, zwanego Córkami św. Anny.

SZCZEGÓLNE POWOŁANIE

10 września 1946 r., podczas podróży pociągiem na rekolekcje, otrzymuje od Boga specjalne przesłanie, aby poświęcić się służbie biednym. „Boże orędzie było bardzo wyraźne. To był rozkaz. Odczułam, że Jezus pragnie, abym jemu służyła wśród najbiedniejszych z biednych” - powie o tym później.

Od tego momentu, na otaczającą ją ze wsząd skrajną nędzę i ludzkie cierpienie reaguje podobnie, jak nasz św. brat Albert z Krakowa czynił to w XIX wieku.

Za zgodą władz kościelnych, swój zakonny habit zamienia na indyjskie białe sari o niebieskich brzegach (kolor maryjny) z krzyżem wpiętym na lewym ramieniu i spieszy z pomocą najbardziej potrzebującym. Wyrusza do slumsów Kalkuty, by

uczyć i otoczyć opieką opuszczone dzieci, zbiera umierających z ulicy, aby zapewnić im przynajmniej godną śmierć.

Pius XII, widząc owoce jej pracy, zatwierdza w 1950 r. Konstytucję Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości. Od tego czasu Matka Teresa otwiera coraz to nowe szkoły, sierocińce, hospicja. Najpierw w Indiach, potem w Afryce, Ameryce, Europie, Australii i Azji. Obecnie do Zgromadzenia należy ok. 4 tys. sióstr, rozsianych po całym świecie.

CEL NOWEGO ZGROMADZENIA

Celem najważniejszym, jaki Matka Teresa postawiła przed sobą i całym Zgromadzeniem, jest spełnienie życzenia jakie Chrystus wyraził na krzyżu, wypowiadając słowo „Pragnę”.

Według św. Teresy z Lisieux było to wyrażenie „pragnienia naszej miłości i pragnienia dusz”. W tym słowie Chrystus przekazał nam najcenniejszy dar i środek dostępu do Jego miłości. W innym miejscu Święta wyznaje: „Krzyk Chrystusa na krzyżu nieustannie rozbrzmiewa w moim sercu”.

Podobnie u Matki Teresy z Kalkuty jedyną i nieustanną troską było zaspokajanie „pragnienia” Chrystusowego. Dlatego poleciła, aby w każdej domowej kaplicy sióstr, obok krzyża nad ołtarzem znajdowało się Chrystusowe słowo: „Pragnę”. Ma to przypominać siostronom, że odpowiedź na tę prośbę Chrystusa jest ich powołanie do miłości; do bycia miłością w sercu Kościoła i dla całego świata. Stąd też najważniejsze zadanie sióstr polega na staraniu się o to, aby Chrystus był znany i miłowany przez coraz większą ilość ludzi. Największe cierpienie Chrystusowi sprawia ludzka obojętność, gdyż ona czyni daremną nawet Jego ofiarę na krzyżu. Dlatego w szczytowym momencie strasznej agonii głośno wypowiada swoje ostatnie pragnienie: zobaczenia ludzi, którzy pocieszą Go, gdy w odpowiedzi na Jego nieskończoną miłość będą żałować za swoje grzechy i nawrócą się do Boga.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA

Siostry nie są pracownikami opieki społecznej, które każdy może naśladować. Żyją dla Chrystusa i żyją z Chrystusa i to je odróżnia od świeckich wolontariuszy, choćby najbardziej bezinteresownych. Pewien amerykański dziennikarz obserwując pracę Matki Teresy, jak z anielską cierpliwością pochylała się nad chorym biedakiem i opatruje jego ropiejącą ranę, z której wydobywał się okropny zaduch, wyznał wstrząśnięty: „Nie robiłbym tego za żadne pieniądze, nawet za milion dolarów”. Matka Teresa śmiejąc się odpowiada: „Ja też nie”.

Gdyby nie świadomość, że w tym człowieku cierpi sam Chrystus, to nic na świecie nie skłoniłoby jej do zajęcia się ciałem zżerany przez robaki.

Na pytanie, skąd ona i jej siostry biorą siłę do takiego poświęcenia, odpowiadała zawsze: „Tylko przez codzienną godziną

adorację, kontemplację i przyjmowanie Chrystusa w Eucharystii można tak miłować tych Jego najmniejszych, traktować każdego opuszczonego jako osobę jedyną, której trzeba dać coś najlepszego...”. „Tak, jak oczami wiary widzimy Chrystusa pod postaciami Chleba, możemy Go podobnie zobaczyć w schorowanych ciałach biedaków. Właśnie tę prawdę realizujemy w naszym codziennym życiu” - wyjaśnia matka Teresa. „Człowiek, któremu los odmówi szczęścia wiary, nigdy tego nie zrozumie” (Ch. Feldmann).

Matka Teresa często powtarzała, aby nie było nieporozumień: „My przede wszystkim jesteśmy zakonnicami. Służymy Jezusowi w biednych. My Jego leczymy, ubieramy, odwiedzamy, pocieszamy w biednych, w opuszczonych, w chorych, w sierotach, w umierających. Nasze życie nie ma żadnego sensu, żadnego uzasadnienia poza Nim. My Jezusa kochamy w najbiedniejszych”.

Cały świat został przez nią uczulony na wszelką istniejącą nędzę, a jednocześnie pouczony, że jedynym właściwym i skutecznym lekarstwem jest patrzeć na każdego człowieka oczami Chrystusa.

POTĘGA DOBROCI

„Ponad wszystko bądźcie dobrymi; dobroć jest tym, co najbardziej upodabnia do Boga i co najbardziej rozbraja ludzi” (La-cordair).

Matka Teresa przez swoją pokorę i dobroć, którą realizowała służąc najbiedniejszym z biednych, podbiła dla siebie serca nie tylko katolików, ale i wyznawców innych religii czy obojętnych, a nawet zdeklarowanych ateistów. Dlatego zawsze znajdowała się na czołowych miejscach listy najpopularniejszych kobiet świata.

W uznaniu zasług otrzymała liczne wyróżnienia, wśród których najważniejszymi są: przyznana jej w 1971 r. przez Kościół Pokojowa Nagroda imieniem Jana XXIII; w 1972 r. Nagroda imieniem Neru, od rządu Indii, za pracę na rzecz porozumienia między narodami; oraz Pokojowa Nagroda Nobla w 1979 r., którą przyjął w imieniu biednych i opuszczonych całego świata. Wszystkie te nagrody przeznaczyła na budowę następnych domów pomocy. Matka Teresa to gigant wśród świętych naszych czasów. To święta, która wycisnęła swe piętno dobroci na całym XX wieku i dlatego często porównuje się ją do św. Franciszka z Asyżu.

Zgodnie z potwierdzeniem, że „słowa pociągają, a przykład pociąga”, porwała i „zaraziła” swoją dobrocią miliony ludzi: „przyciąga do siebie wiele osób gotowych zostawić wszystko, aby służyć Chrystusowi obecnemu w biednych” (Jan Paweł II). Matka Teresa z Kalkuty to chwała i duma Kościoła; ona umocniła i rozślawiała jego autorytet na całym świecie. Przez swe dzieło miłosierdzia stała się najlepszą misjonarką Chrystusa na wszystkich kontynentach, głosząc Jego Dobrą Nowinę (ewangelię) o Bożej miłości, Dobrą Nowinę, że Bóg jest miłością, że kocha ➔➔

Ciąg dalszy ze str. 3

KŁOPOTLIWA LEGENDA

Ta pierwsza nie widziała potrzeby tworzenia suwerennego państwa polskiego, była w pełni posłuszna dyrektywom idącym z Moskwy. Sytuacja Berlinga była bardziej złożona. Miał on za sobą chwalebny udział w Legionach i wojnie 1920 roku (dostał Order Virtuti Militari) oraz wiele funkcji dowódczych w II Rzeczypospolitej, ale w 1939 roku nawiązał kontakty z sowieckimi służbami specjalnymi, a w trakcie wspomnianej ewakuacji armii gen. Andersa de facto zdezerterował. W maju 1943 roku do obozu w Sielcach nad Oką napłynęli pierwsi kandydaci na żołnierzy Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki (patrona też wybrał Stalin). Na ogół byli to też łagiernicy i skazani przez NKWD na przymusowe osiedlenie. Po prostu zatrzymano ich dłużej w niewoli, utknęli na szlakach syberyjskich, mieli nadzwyczajne kłopoty rodzinne, mogli być rok wcześniej za młodzi do wojska. Nowa szansa była dla nich ratunkiem, wielką nadzieją. W rocznicę bitwy grunwaldzkiej „kościuszkowcy” złożyli przysięgę poprzedzoną Mszą świętą, odprawioną przez ks. kapelana Wilhelma Kubsza. Żołnierze nie wiedzieli, że o ich losach zadecydują politycy i oni opracują kalendarz zdarzeń. Złą sławę zyskała część oficerów przysłanych z Armii Radzieckiej.

→→ każdego człowieka. Jak sam nas o tym wyraźnie zapewnił, mówiąc: „Choćby twoja matka zapomniała o tobie, Ja, twój Bóg, nigdy o tobie nie zapomnę” (Iz 49,15). Ona była świadkiem macierzyńskiej miłości Boga, dlatego prosi, aby jej oddać wszystkie niechciane dzieci, staje w obrobie tych najsłabszych, którym nawet nie pozwolono się narodzić: „Dla mnie życie jest najcenniejszym darem Bożym dla ludzkości. Dlatego narody, które go niszczą poprzez aborcję i eutanazję są najbiedniejsze”.

NALEŻNY HOŁD

Matka Teresa umarła 5 września 1997 roku, a pogrzeb jej, który się odbył 13 września w Kalkucie, stał się ogromną manifestacją na jej cześć i uznaniem przez wszystkich jej wielkiego dzieła. Żegnały ją przede wszystkim niezliczone tłumy ubogich, ale też wielcy tego świata: królowie, prezydenci, reprezentanci rządów niemal wszystkich krajów, a także uczeni i artyści oraz przedstawiciele wszystkich religii świata. Gdy Matka Teresa była między nami, w jej uśmiechu, słowach i czynach Jezus miał okazję jeszcze raz przechodzić drogami naszej ziemi. Zresztą, jak potwierdziła to oficjalnie beatyfikacja, nawet śmierć doczesna nie mogła przerwać jej dzieła dobroci, bo „taki ogień miłości - jak powiedział o niej Papież Jan Paweł II, nigdy nie gaśnie”. Obecnie mamy w niej wielką orędowniczkę w niebie.

Ks. Jan Robakowski

NA FRONT

31 sierpnia 1943 r. 1 DP została przewieziona w rejon Wiaźmy. Z tym wiąże się następująca anegdota. Dowódca Frontu Zachodniego gen. Wasil Sokołowski w rozmowie z gen. Z. Berlingiem za proponował udział dywizji w natarciach na Smoleńsk.

Dla młodego żołnierza to byłoby niezwykle ciężkie zadanie, zwłaszcza że Polacy w ogóle nie ćwiczyli walk w mieście. Berling nie bardzo mógł powiedzieć - nie, a nie chciał też powiedzieć - tak. Padł zatem ponoć taki oto wielce dyplomatyczny komentarz: „Polacy tyle razy brali Smoleńsk z zachodu, a teraz historia zrobiła nam figla. No cóż, nie zaszkodzi spróbować od wschodu.”

Propozycja upadła, następnym wskazaniem było Lenino. Stalinowi wyraźnie się spieszyło, przecież jego wojska zbliżały się do dawnej granicy Rzeczypospolitej i już wiedział o projektowanej konferencji alianckiej w Teheranie. 1 Dywizja Piechoty miała dołączyć do natarcia 33 Armii sowieckiej w ramach tzw. operacji orszańskiej... Wyznaczono Polakom teren otwarty, przecięty dwoma rzeczkami Mieręją i Pniwką. Niemcy mieli tu czas na przygotowanie solidnej linii obronnej i obsadzili ją oddziałami z XXXIX Korpusu Pancernego. Sąsiednie zaś dywizje sowieckie były słabo wyposażone i o niskich stanach osobowych.

Dopiero 9 października gen. Z. Berling przeprowadził rekonesans. Zabrakło czasu na dokładne rozpoznanie ugrupowań wroga oraz zorganizowanie systemu łączności. Polski dowódca zadecydował, że dywizja będzie nacierać w dwóch rzutach w pasie szerokości kilometra. Powstawała groźba przemieszania szyków i jakby z góry godzono się na utrudnienia w sposobie dowodzenia. Atakujący dysponowali dostatecznie silnym wsparciem artyleryjskim, natomiast nie mogli liczyć na własne lotnictwo. Nie przewidziano też, że czołgi będą miały ogromne trudności w pokonywaniu terenów zabagnionych.

11 października, wieczorem, od strony okopów niemieckich usłyszano tony Mazurka Dąbrowskiego i słowa zachęty do dezercji. Radzono polskim żołnierzom, jak mają sobie poradzić z komisarzami sowieckimi i Żydami, przypominano Katyń.

BITWA

12 października zaczęło się piekło pod Lenino. Artyleria skróciła czas ostrzeliwania pozycji wroga, do natarcia poszedł 1 batalion mjr. Bronisława Lachowicza. Miało to być tzw. rozpoznanie walką, czyli zmuszenie Niemców do otwarcia ognia i ujawnienia swojego urzutowania. Taka forma rozpoznania zakłada z góry ogromne straty własne. Berling starał się

zmienić tę decyzję dowódcy 33 Armii, jednak bez skutku. Po połowie godziny dwie kompanie z 1 batalionu straciły około 50% żołnierzy, mgła utrudniała kierowanie ogniem artyleryjskim. O 10.30 poszły



w bój następne bataliony, te zdobyły pierwszą transeję niemiecką. Polacy atakowali niezwykle odważnie, byli natomiast za słabo wyszkoleni, zawodziło współdziałanie. Sąsiednie pułki sowieckie ledwie ruszyły się z miejsca, szybko załęgły w terenie.

Ciężkie walki przeniosły się do wsi Trygubowej i w rejon wsi Połzuchy. Zaczynało brakować amunicji, a poprawa pogody sprzyjała Niemcom, którzy przywołali na pomoc samoloty. Załamał się całkowicie dowódca 1 pułku, Berling kazał go nawet aresztować, ale pijany oficer schronił się w sztabie sowieckim. 13 października okazało się, że Niemcy podciągnęli posiłki i zyskali przewagę. Bitwa zaczęła wygasać. Wiadomości o stratach Polaków dotarły na Kreml, Stalin polecił wycofanie 1 DP na tyły.

Wyliczono, że z szeregow polskich ubyło po bitwie pod Lenino ponad 3 tys. żołnierzy, czyli niemal 24% stanu wyjściowego. Z tego zaginęły bez wieści 652 osoby, a do niewoli niemieckiej na pewno dostało się 116 żołnierzy. Nieprzyjacieli stracił chyba około 1500 żołnierzy. To była bardzo wysoka cena za improwizację w okresie przygotowań do bitwy i za zachcianki polityków. Dużą nieżyczliwością wobec Polaków charakteryzował się dowódca 33 Armii (ze względów osobistych?). O jeńcach w ogóle nie pisano przez lata, choć Niemcy użyli ich do prowadzenia antysowieckiej propagandy. Wiele zarzutów i to z różnych stron kierowano pod adresem Z. Berlinga.

Za walkę pod Lenino trójka Polaków otrzymała pośmiertnie Gwiazdę Bohatera Związku Radzieckiego. Okazało się jednak, że kpt. Juliusz Hibner przeżył bitwę i całą wojnę, w 1968 roku zwrócił w Ambasadzie ZSRR swoje odznaczenie. Posypały się także Ordery Virtuti Militari, Krzyże Walecznych (m.in. dla kapelana W. Kubsza), medale sowieckie.

Historycy są już dziś zgodni, że takich bitew na froncie wschodnim, jak ta pod Lenino, odnotowano tysiące. Dla „kościuszkowców” był to chrzest bojowy, początek szlaku wiodącego aż do Berlina, więc trudno się dziwić ich sentymentom. Dla polityków to i dziś temat sporów, przyczynę do procesu zniewalania Polski przez stalinowską Rosję. Dla wojskowych to bitwa źle przygotowana, zbyt trudna na pośpiesznie formowaną dywizję, bogata w błędy.

Adam Dobroński



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ Tous les hommes politiques polonais en visite à Rome ne manquent jamais d'aller au Vatican pour saluer et s'entretenir avec Jean-Paul II en audience privée. Le Premier ministre polonais, Leszek Miller, lui non plus ne faillit pas à ce devoir. C'est déjà la troisième fois qu'il va voir le Saint-Père. Un jour, il y est allé avec toute sa famille, au moment des fêtes de fin d'année, et le pape a demandé innocemment à la petite-fille du chef du gouvernement si l'on chantait les *kolędy* à la maison. Cette fois-ci, il y est allé seul, à l'occasion de l'ouverture de la conférence intergouvernementale sur la future constitution européenne. Je vais vous avouer une chose : j'aurais bien aimé être une petite souris cachée derrière les tentures de la pièce pour écouter ce qui s'est dit. J'aurais sans doute entendu Miller présenter à Jean-Paul II la position de son gouvernement concernant la constitution, lui présenter ses vœux à l'occasion du 25^e anniversaire de son pontificat et l'inviter à venir encore une fois en visite en Pologne. „Si Dieu le permet, je viendrais” aurais-je entendu répondre le pape. Depuis le début de son pontificat, Jean-Paul II est déjà allé neuf fois dans son pays natal. Le dernier voyage remonte à 2002.

□ Pour compléter ce que j'avais écrit sur les transports, la Commission européenne vient d'adopter son plan pour dynamiser l'Europe. Elle a proposé une série de 29 projets prioritaires, déclarés d'intérêt européen, d'un montant total de 220 milliards d'euros. Parmi ceux-ci, quatre concerne la Pologne : l'axe ferroviaire Gdańsk-Varsovie-Bрно-Bratislava-Vienne dont la partie polonaise de Gdańsk à Katowice est prévue pour 2015 ; cet axe sera complété par un axe autoroutier reliant les mêmes villes, avec un tronçon polonais prévu pour 2010 ; pour la même année, il y aura le tronçon Varsovie-Kaunas de l'axe ferroviaire „Rail Baltica” reliant Varsovie à Tallinn via Kaunas et Riga ; enfin, pour 2010 également, il est prévu une autoroute de la mer Baltique reliant les États membres de la mer Baltique à ceux d'Europe centrale et occidentale.

□ 2010 ou 2015, c'est encore loin. Entre temps, il faudra bien faire quelque chose, surtout qu'il y a des fonds structurels qui sont faits pour cela. Alors la Pologne s'est mise d'accord avec la Commission européenne sur les grands travaux à mener en priorité pour le développement du réseau routier et autoroutier. Pouvez-vous vous imaginer notre pays traversé de long en large par un maillage serré d'autoroutes ? C'est devenu un sujet de plaisanterie dans les salons, mais sur les cartes cela a de l'allure. Dans les quatre années à venir, en parallèle seront construites l'autoroute A4 traversant

le sud du pays de la frontière allemande à Rzeszów par Wrocław, Katowice et Cracovie, et l'autoroute A2 allant de Świecko à Varsovie par Poznań. Rendez-vous compte : en 2007, on pourra faire Paris-Varsovie sans quitter l'autoroute ! Si je compte bien, cela fera gagner trois ou quatre heures sur le temps actuel entre la frontière et la capitale polonaise. Ce ne sera pas du luxe, mais plus de confort de conduite et de sécurité. Tout fini par arriver, il suffit de beaucoup de patience.

□ A propos d'Europe encore : les futurs candidats potentiels polonais au Parlement européen font la fine bouche. Les heureux élus recevront chacun 2500 euros de salaire par mois et autant en indemnités pour siéger dans l'hémicycle, dans les commissions et dans les groupes politiques, soit 5000 euros mensuels qui tomberont dans la poche pendant cinq ans. A cela il faut ajouter 257 euros par jour pour les frais de déplacements, 12000 euros pour payer le personnel et 3500 euros pour avoir un bureau en Pologne. Ce qui, au bout du compte, donne la somme rondelette de 20000 euros par mois. Les salaires et indemnités seront payés par la Diète, le reste par le Parlement européen. Pourtant, sachez que ce traitement ne satisfait pas nos vaillants candidats qui rêvent d'investir toutes les commissions parlementaires et qui voudraient déjà une augmentation de leurs futurs salaires de 25%. Encore faudra-t-il qu'ils soient élus.

□ A propos de députés européens : comment les Polonais voient-ils leurs futurs représentants ? D'après un sondage PBS-Rzeczpospolita, 52% des personnes interrogées pensent que le critère dominant dans le choix du député sera sa formation, sa connaissance des affaires européennes et sa connaissance des langues étrangères. Le deuxième critère déterminant, pour 33% des personnes, sera la vision de l'Europe définie par les formations présentant des candidats. En revanche, seuls 9% pensent que l'appartenance à un parti sera un critère de choix important.

□ Si la Pologne envoie des députés du gabarit souhaité par les citoyens, cela évitera peut-être le triste spectacle que donne les parlementaires polonais actuels à la Diète. D'après *Życie Warszawy*, le parlement polonais est un lieu de travail où l'état d'ivresse est toléré. Le journal révèle qu'il n'est pas rare que de bon matin, avant de prendre leur travail, les élus „s'en jettent un petit derrière la cravate”, histoire peut-être de se donner un peu de courage pour affronter les adversités. Un petit verre pour la route. Imaginez l'état dans lequel ils sont au moment de prendre des décisions importantes engageant le pays pour plusieurs années.

listy do Marii-Teresy

Pani Mario.

Czytam od lat tę rubrykę, ale nigdy nie myślałam, że i ja będę zmuszona prosić o pomoc. Jestem od roku mężatką. Mąż mój jest starszy ode mnie o 15 lat. Dając mi moją młodość i bezgraniczną miłość myślałam, że to doceni i że będziemy szczęśliwi. Pierwszym zgrzytem było to, że na nasz ślub nie zaprosił nikogo ze swojej rodziny, choć jest jedynakiem, a jego rodzice żyją i mieszkają w Polsce. Nie pozwolił mi również zaprosić mojego brata i siostry, którzy mieszkają w Paryżu, nie mówiąc o rodzicach, tłumacząc, jak w przypadku jego rodziców, że są niemłodzi, trudny podróżny, no i koszty, które musielibyśmy pokryć sami. Przełknęłam i to, byłam ufna, zakochana, moim całym światem był tylko on. Mało wiedziałam o jego przeszłości, nie interesowało mnie to, uważałam, że liczy się to, co jest dzisiaj. Wzięliśmy ślub cywilny, obiecał mi, że wkrótce weźmiemy ślub kościelny w Polsce i wtedy będzie w nim uczestniczyła i jego, i moja rodzina. Ślub cywilny był jakby w ukryciu, tylko świadkowie - z jego strony i mały szampan. Nie tak sobie wyobrażałam swój ślub, ale on potrafił wszystko uzasadnić. Podałam się wszystkiemu bezwolnie. Jestem katoliczką i wiara jest dla mnie bardzo ważna. Przekonałam się wkrótce, że nie mogę w pełni uczestniczyć w Mszy św., nie mogę przystępować do sakramentów św., zaczęłam nalegać na ślub kościelny, a on jak zwykle znajdował tysiące przeszkód. Był dla mnie opiekuńczy, choć czułam, że nasze małżeństwo jest jakieś niepełne. Byłam świadkiem tajemniczych telefonów, spotkań - tłumaczył, że małżeństwo to nie niewola i że on nie pyta, co ja robię każdego dnia. Coraz częstsze padały zarzuty, że jestem nieżyłkowa, że teraz małżeństwa mają więcej wolności. Nie bardzo to rozumiałam, ale ciągle go kochałam, był moim całym światem. Zaczęłam myśleć o dziecku, powiedziałam o tym mężowi, trudno sobie wyobrazić jak szalał ze złości, znów mówił, że jestem nieżyłkowa i sobie w ogóle nie wyobrażam, jaki to kłopot, że jesteście zbyt biedni, że on nie ma zamiaru zmarnować sobie życia... Nie rozumiałam co się dzieje, on coraz później wracał do domu, a ja coraz częściej płakałam. Zaczęłam interesować się jego życiem, które prowadził zanim ożenił się ze mną. Okazało się, że z inną kobietą ma dwoje dzieci 10 i 12-letnie. Kiedy zaczęłam domagać się wyjaśnień, pytałam dlaczego ukrył prawdę przede mną - odpowiedział, że to jego prywatna sprawa i nie będzie tłumaczył się, jak powiedział, „byle komu”. A więc byłam dla niego byle kim. Po kilku awanturach wyrzucił mnie z domu i oświadczył, że spotkam się w sądzie. Za drzwi wystawił moje walizki. Nie mogę pojąć jak mógł mnie tak potraktować. Jestem cały czas na środkach uspokajających, ale kompletnie załamana. Najgorsze jest to, że ciągle go kocham. Choć minęło od tego czasu wiele



miesiące, nie mogę sobie poradzić. Na szczęście koleżanki w pracy mnie wspierają moralnie. Ale jak żyć dalej, kiedy na progu mego życia doświadczyłam takiego straszego zawodu, czy będę zdolna usamodzielnąć się i kiedykolwiek zaufać innemu mężczyźnie?

Iwona

Droga Iwono.

Doświadczyłaś wiele złego, ale z tego co piszesz, można było mieć na początku wiele wątpliwości o szczerych pobudkach i poważnym traktowaniu waszego związku; po pierwsze ślub w tajemnicy. Trzeba było wtedy postawić pytanie: dlaczego? Bez świadków, bez rodziny, po wtóre - brak zgody na ślub kościelny, nie planowanie potomstwa. To są bardzo poważne wątpliwości, które powinny przynajmniej zastanowić. Czy nie radziłaś się rodziców, rodzeństwa, czy poznałaś rodzinę swego męża przed ślubem cywilnym, czy nikt nie mówił, że mąż ma dzieci z innego związku? Często młode dziewczyny dążą do ślubu nie zastanawiając się nad tym, na jakim gruncie jest on budowane. „Najważniejszy ślub, choćby cywilny tylko”, a potem się wszystko jakoś ułoży. To „jakoś” właśnie daje o sobie znać później. No cóż, przykro, że zostałaś w tak młodym wieku tak dotkliwie doświadczona. Trzeba teraz realnie ocenić postawę tego człowieka i przede wszystkim podjąć wszelkie starania, aby uwolnić się od uczuć wobec niego. Widać, że masz przyjazne osoby w pracy, w rodzinie, z pewnością pomogą ci przejść przez ten trudny i bardzo bolesny okres. Jest to cena za lekkomyślność. Myślę, że rodzice też byli zdziwieni, że godziłaś się na wszystko, co on ci proponował. Myślę jednak, że rodzina cię wesprze, a gdybyś nie mogła sobie poradzić, proponuję wizytę u psychologa. Będzie ci trudno, ale po takim doświadczeniu będziesz kierowała się w dalszym życiu większą rozważą. Nie jest to pocieszające, ale trzeba wyjść z tej opresji i stanąć na własnych nogach, wzmocniona trudnymi przeżyciami. Życzę siły i wytrwałości.

Maria Teresa Lui



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Gdybym dzisiejszą debatę z moimi Czytelnikami miał zatytułować, brzmiałaby ona: „Goście z miasta”. Twierdzę z całą odpowiedzialnością, że mieszczuch na wsi jest postacią znacznie egzotyczniejszą, niż wieśniak na Marszałkowskiej czy Piotrkowskiej.

Ubrany dziwnie, najczęściej bez butów, tylko w białych tenisówkach lub adidasach, portki nosi przeważnie cągowe, które nazywa sztruksami, przed wojną chłop wstydziłby się w takich do gnoju wyjść. Kiedy wysiadzie z samochodu, to tylko po to, żeby wejść pod spód i przez cały dzień coś tam dłużyć w okolicach rury wydechowej, świeże powietrze bardzo mu szkodzi, natychmiast robi się bładny albo czerwony jak indor. Jeden taki docent, oszalały ze szczęścia, że znalazł się wreszcie na prawdziwym łonie natury, skoczył mi tyłkiem na piec, aż cegły, nie wypominając, popękały. Drugi - magister, zemdlął na widok śmy. Trzeci wlaź na drzewo i kukał. Ale ci są najmniej szkodliwi, gdyż od kukania jeszcze nikomu się nie stało. Najgroźniejsi to tacy, co chcą wszystko od razu zmienić, udobryć, uszczęśliwić człowieka na siłę, na duś, na chama - ci ze studni zrobiliby szybko pompę, ze stawu, po którym beztrosko pływają kaczki, gdyż gęsi lis mi zjadł - betonowy basen, drogę zaraz by wysypali szlaką, żużlem, pokryli asfaltem, łaki zabetonowali, zacementowali, jak to uczynili w miejskich ogródkach jordanowskich, resztę zaś zadrutowali, zaparkingowali, zakempingowali, postawili znaki zakazu wstępu do lasu i dopiero wtedy byłiby szczęśliwi. Jedni, uodpornieni na widok przyrody jak impregnowane drewno, ciągną za sobą z obszarów zurbanizowanych i zindustrializowanych strywalizowany welon wielkomiejskich uciech, inni przywożą z sobą przerażające wyobrażenia i koncepcje nachalnego biznesu ocierającego się o aferę Rywina. - Tu postawi się „kościarkę” - stwierdził kategorycznie taki jeden - tam ustawia klatki na nutrie, lisy, wydry, szczurowetki, za stodołą wybuduje się blacharnię, w stodole założy królikarnię, za oborą lakiernię, w oborze pieczarkarnię, w komorze gręplarnię, a na między garaż. Pewien wielce życzliwy mi współczesny przedsiębiorca, którego w przystępie słabości zaprosiłem do pobliskiego rezerwatu flory i fauny, gdzie moczary i rojsty stanowią perłę krajobrazową otoczoną żółtymi wydmami, bardziej złotymi niż w Złotych Piaskach, porośniętymi jałowcem i wikliną, natychmiast zaczął w tym miejscu snuć wizję ośrodka agroturystycznego: wszystko otoczyłyby domkami kempingowymi, a na górze postawił blok jedenastokondygnacyjny. Nie wiem dlaczego jedenasto-, a nie dwudziesto-, lecz to w końcu jego sprawa. Ten biedno-zamożny człowiek nie wie, że bagna są piękne, lecz unosi się nad nimi gęsta chmura trującego siarkowodoru, że dzieci potonęłyby w tych moczarach. Stawów pokry-



tych śniegiem nenufarów na szczęście mu nie pokazałem, gdyż gotów by jeszcze założyć tam kwaciarnio-wędzarnię. Niektórzy goście w swej wspaniałomyślności meblują mi wnętrza chaty i doprowadzają wodę ze studni do sieni nie wiedząc, że ja owszem, posiadam rurociąg wodny, ale w oborze usytuowany, a sanitariat (wychodek) mam za stodołą i wcale nie zamierzam go przenosić w ramach postępu cywilizacyjnego do wnętrza wiejskiej chałupy. Meble mam proste, drewniane, sam je zbijałem z grubych desek, na szczęście nie jestem zbyt zdolny, więc nie przerafinowałem i bardziej da się to używać, niż oglądać. Kiedy natomiast widzę kolonię domków letniskowych, nie mylić z osiedlowymi, ogarnia mnie litość i trwoga. Rzadko spotkać można prostotę, smak, funkcjonalność, dominuje zadęcie, okropny gust, nowobogacka mentalność wylazi z górskich krokwi i pałacowych luków drzwi wejściowych góralskich domków. To już wolę tramwaj „mieszkalny” w szczerym polu, gdyż jest to czysty absurd, w dodatku, gdy jeszcze zostały zachowane numery i tablice informacyjne z trasą, którą niegdyś ów tramwaj się poruszał po ulicach wielkiego miasta. Na szczęście ludzie z miasta, nie mylić z ludźmi z Pruszkowa, cokolwiek wypaczeni przez zdobycze cywilizacji, zwykle po jakimś czasie poprzez bezpośrednie obcowanie z naturą potrafią się wyprostować. Praca na zwykłej grządce daje nie rzadko starszemu człowiekowi więcej dydaktycznego pożytku, niż oglądanie telewizji, nawet satelitarnej. Nie namawiam moich rodaków, aby po przejściu na emeryturę wracali na polską wieś, gdzie stosunkowo tanio można jeszcze kupić kawałek gruntu i zbudować domek, całkiem niezły za 50 - 100 tysięcy złotych. Ale warto nad tym pomyśleć.

PARYŻANKA TĘSKNI ZA WEJHEROWEM

Aleksandra Zdrojewska

Ola Łaga opowiada: Minęły trzy lata od mojego szalonego pomysłu. Nie żałuję.

Spędzałam wtedy lato na pracy we Francji jako kelnerka. Od października miałam rozpocząć studia na romanistycie, na Uniwersytecie Gdańskim. Na tydzień przed rozpoczęciem roku zadzwoniłam do mamy i powiedziałam, że nie wracam, tylko rozpoczynam studia na Sorbonie. Rodzice stwierdzili, że upadłam na głowę. Ja, z moim francuskim? Na Sorbonie? Tak! Francuskiego zaczęłam się uczyć w ogólniaku. Chociaż jest to trudny język, szło mi całkiem dobrze. Tak dobrze, że po maturze postanowiłam zdać na wydział romanistyki na Uniwersytecie Gdańskim. Udało się - zostałam przyjęta. Od października miałam rozpocząć rok akademicki. Tymczasem zaczynały się wakacje 2000 roku. Postanowiłam jeszcze trochę podszlifować język. Znajomy załatwił mi pracę. Pojechałam. Paryż spodobał mi się, byłam tu po raz pierwszy. Z językiem radziłam sobie, tak że kiedy koleżanka podsunęła mi pomysł, aby studiować we Francji, zaczęłam się nad tym zastanawiać.

- Dlaczego nie? - pytałam sama siebie. We wrześniu podjęłam decyzję: zostaję. Został tylko mały szczegół - trzeba zabrać papiery z uczelni w Gdańsku i złożyć je na Sorbonie. No i jeszcze... zdać egzamin.

Zadzwoniłam do mamy.

- Mamo, postanowiłam, że studiować będę w Paryżu! - powiedziałam.

- Dziecko, co ty mówisz? - spytała mama łamiącym się głosem.

Tata chciał natychmiast wsiąść w auto i mnie zabrać do domu. Krzyczał, że marnuję sobie życie.

Nie było jednak już czasu na zastanawianie. Postanowiłam działać: wrócić do Polski, przetłumaczyć dokumenty na francuski, wrócić do Paryża, złożyć papiery, zdać egzamin, no i jeszcze zacząć dodatkową pracę, żeby się utrzymać.

I tak zrobiłam. Tata miał do mnie większy żal niż mama. Uważał, że sobie nie poradzę, że ryzykuję, ale... puścili mnie. Wróciłam do Paryża. Okazało się, że studia rozpocząć mogę dopiero w marcu, jeśli zdam egzamin w lutym. Złożyłam papiery na wydział „Stosowane języki obce ze specjalnością ekonomiczną” i poszłam na kursy francuskiego przygotowujące do egzaminu. Załatwiłam sobie też pracę - najpierw opiekowałam się trójką dzieci, potem starszą panią. Tak zleciał czas do lutego.

Egzamin był trudny, trudniejszy niż przypuszczałam. Nikt w Polsce, nawet rodzice, nie wierzył, że go zdam. Sama zdążyłam w to zwątpić - na kursie języka przekonałam się, że mój francuski, którego uczyłam się w Polsce, mocno jeszcze kuleje. A jednak - zdałam przy pierwszym podejściu! Od marca mogłam rozpocząć studia na Sorbonie! Rodzice bardzo się ucieszyli, chociaż tata jak zwykle trochę narzekał, że straciłam pół roku. Ja myślę jednak, że nie był to stracony czas.

Od tamtych chwil minęły ponad dwa lata. Jestem już na trzecim roku studiów. Nie żałuję mojej decyzji sprzed lat. Chociaż trochę inaczej patrzę teraz na Paryż - już mi się tak nie podoba jak na



początku i wiem, że nie chciałabym tu zostać „na zawsze”. Coraz częściej tęsknię też za Polską i nie dziwię się tym, którzy wracają.

W tym roku pojechałam na całe wakacje do Polski. Mój wydział na Sorbonie wymaga, aby odbyć praktykę studencką w jakimś urzędzie miasta. Wybrałam więc Urząd Miasta we własnym rodzinnym mieście, Wejherowie. Przez miesiąc pracowałam w wydziale obywatelskim, spotykałam się z mieszkańcami mojego miasta. To był bardzo fajny czas. Chyba zrozumiałam, że właśnie tutaj chciałabym pracować, gdy skończę studia w Paryżu. Pani kierownik powiedziała, że będzie dla mnie „trzymać” miejsce w urzędzie. Wszyscy mi tam pomagali, szczególnie pani Jola z „mojego” biura i pan Henryk z wydziału promocji miasta.

A moi rodzice? Cieszą się, że córka im jednak nie ucieknie za granicę. Teraz widzę, że się tego bardzo bali. Wiedzą, że przede mną jeszcze dwa lata studiów w Paryżu, ale potem - na pewno wrócę. Tutaj mój francuski i moja wiedza będzie bardziej potrzebna niż tam, szczególnie że Polska będzie już wtedy w Unii Europejskiej.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Wybory prezydenckie w Polsce odbędą się za dwa lata. Politycy twierdzą, że jest to sporo czasu i że kandydaci będą mogli solidnie się do nich przygotować.

Opinia publiczna ma jednak wrażenie, że polskie partie polityczne cierpią na brak przywództwa i mają bardzo niesprecyzowane programy na przyszłość. Polityczny fach - w oczach wielu Polaków - jest całkowicie skompromitowany. Zbyt dużo było skandali, podejrzeń o korupcję, zbyt wiele dowiedzionej korupcji i ogólnego braku wiarygodności. Nikogo zatem specjalnie nie zdziwiło, że w sondażu tygodnika „Polityka”, szukającego osoby, która w przyszłych wyborach prezydenckich miałaby największe szanse, zwyciężyła... Jolanta Kwaśniewska, żona obecnego prezydenta, osoba bezpartyjna i unikająca jakichkolwiek wypowiedzi na tematy polityczne. Kwaśniewska stała się ogromnie popularna, mówi się więc o niej we wszystkich partiach z rosnącą obawą. Jeszcze rok temu nikt poważnie nie traktował ewentualności jej kandydatury do fotela prezydenckiego. Po-

myśl kwitowano ironicznym uśmiechem w przekonaniu, że jest to żart. Dzisiaj jest inaczej, coraz szersze grono polityków kandydaturę Kwaśniewskiej uważa za prawdopodobną i bierze ją na serio. Jak wynika z badań sondażowych, przeprowadzonych przez „Politykę”, gdyby wybory prezydenckie odbyły się dzisiaj, od 30 do 40 procent wyborców oddałoby swój głos na aktualną „Pierwszą Damę”. Daleko, daleko za nią, ale jednak na drugim miejscu znajduje się Andrzej Lepper, na którego chciałoby głosować od 8 do 10 procent Polaków. Na dalszych pozycjach, plasując się Jan Maria Rokita, Marek Borowski, Andrzej Olechowski i Lech Kaczyński.

Kwaśniewska - jak się wydaje - zdobywa sobie poparcie we wszystkich grupach wiekowych i społecznych. Na najwyższym stanowisku w polskim państwie

widzą ją i młodzi, i nieco starsi, ci z wykształceniem średnim, a nawet i pomaturalnym; pracownicy administracji, usług, prywatnych przedsiębiorstw, rolnicy. Jedynie robotnicy są w gronie jej zwolenników słabiej reprezentowani.

Należy sobie zadać pytanie, jak to się dzieje, że Kwaśniewska zdobywa sobie takie powodzenie. Nie ulega wątpliwości, że ceniona jest za elegancki (wyeksponowany przez media) sposób sprawowania obowiązków prezydenckiej małżonki. Jest urodziwa, dobrze ubrana i miła w obejściu - Polacy nie muszą więc wstydzić się jej, gdy pokazuje się za granicą. Zna języki, bez przeszkód porusza się po salonach, potrafi się zachować w towarzystwie. Jednocześnie jest bardzo przejęta polską rzeczywistością. Założyła fundację, która pomaga chorym dzieciom, bierze udział w akcjach charytatywnych, w kampanii walki z rakiem piersi, jest pracownią, komunikatywna i skromna. Ma, zdawałoby się, same atuty. Z pewnością jednak nie wystarczy to, by odpowiedzialnie prowadzić politykę dużego państwa. To, czego brak Kwaśniewskiej, to program polityczny i jasna wizja przyszłości ➔



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ W dniu 14 września 2003 r. zmarła w Londynie Stefania Kossowska, krytyk literacki, prozaik, felietonistka, redaktor, świadek i kronikarz intelektualnej historii Polski współczesnej od wczesnych lat trzydziestych.



S. Kossowska urodziła się 23 września 1909 we Lwowie jako córka Stanisława i Jadwigi z Ciepelińskich. Studiowała język francuski na uniwersytecie w Lozannie 1927-1932 oraz prawo na Uniwersytecie Warszawskim 1928-32. Stała współpracownikiem tygodnika „Prosto z mostu” 1935-38 oraz korespondentem dzienników warszawskich, m.in.: „Wieczoru Warszawskiego” i „ABC” 1935-39; referent ds. literackich Ministerstwa Informacji i Dokumentacji Rządu RP w Paryżu 1939-40, a następnie w Londynie 1940-47; urzędniczka Polish University College w Londynie 1949-53; stała współpracowniczka „Wiadomości” w Londynie (autor rubryki *W Londynie* pod pseudonimem Big Ben 1953-69, współredaktor tygodnika 1969-74, redaktor naczelny 1974-81, dyrektor finansowy i administracyjny 1977-81/1953-81; współpracownik Radia Wolna Europa i radia BBC w Londynie 1954-1993; kierownik literacki w redakcji „Ty-

godnia Polskiego” (Londyn) 1980-1986; redaktor „Środy Literackiej” (miesięczny dodatek do londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”) 1986-. Przewodnicząca jury Nagrody „Wiadomości” 1977-81. Publikowała fragmenty prozy, artykuły i recenzje literackie, m.in.: w „Orle Białym” (Londyn), „Wiadomościach” (Londyn), „Kulturze” (Paryż), „Na antenie” (Londyn), „Gwieździe Polarnej” (Stevens Point, USA), „Więzi” (Warszawa), „Rzeczpospolitej” (Warszawa), „Dekadzie Literackiej” (Kraków), „Tygodniku Powszechnym” (Kraków). Autorka publikacji książkowych: *Mieszkam w Londynie* (Londyn 1964, wyd. II Londyn 1994), *Jak cię widzę tak cię piszę* (Londyn 1973), *Galeria przodków. Sylwetki emigracyjne* (Warszawa 1991), *Przyjaciele i znajomi* (Toruń 1998), „*Wiadomości na emigracji*”, antologia prozy 1940-67, wybór i przedmowa (Londyn 1968), *Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości” 1958-90*, opracowanie i przedmowa (Londyn 1993). Udział w antologiach i pracach zbiorowych. W 1994 podarowała archiwum „Wiadomości” Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika w Toruniu. Członek Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie 1950-86, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w Warszawie 1991-. Nagrody: Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa 1954, tygodnika „Wiadomości” 1970, Fundacji im. A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku 1980, im. Stefana Badeniego 1984, paryskiej „Kultury” im. Zygmunta Hertzka. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (III, IV). Pochowana została obok męża śp. Adama, na klasztornej cmentarzu oo. karmelitów w Aylesford (Kent).

□ W dniu 19 września 2003 r. zmarła w Londynie Irena Michniewicz, odznaczona Krzyżem armii Krajowej i czterokrotnie Medalem Wojska. W czasie wojny wspierała sieroty, biednych Żydów i Armię Krajową w Baranowiczach i okolicy.

LITWA

□ Jednym z najbardziej realnych kandydatów na litewskiego przedstawiciela w Iraku jest Polak Wacław Stankiewicz, poseł współrządzącej partii socjalliberalnej „Nowy Związek”, przewodniczący sejmowej komisji ds. NATO.

POLSKA

□ Pierwsze osiedle dla Polonii powstaje pod Warszawą. Inwestycję przeznaczono dla powracających do kraju rodaków, a zlokalizowano w pobliżu Kampinoskiego Parku Narodowego.

□ We wsi Syrkowice, położonej w połowie drogi między Koszalinem a Kołobrzegiem, w zabytkowym dworze, powstał Dom Repatrianta „Ojczyzna”. W grudniu ub. roku wprowadziło się do niego 12

osób, które przyjechały do Polski z Kazachstanu. W marcu dołączy do nich kolejnych 12 repatriantów. Ośrodek został pomyślany jako miejsce zamieszkania dla osób starszych, którym różnie jest w grupie i pod fachową opieką sióstr zakonnych [Forum Polonijne].

□ Nakładem wydawnictwa „Znak” w Krakowie ukazała się interesująca książka zmarłej w ubiegłym roku Karoliny Lanczyskiej pt. „Wspomnienia wojenne”.

USA

□ W Doylestown w stanie Pensylwania 16 stycznia 2003 r. zmarł o. Michał Zembruński, twórca narodowego Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Stanach Zjednoczonych. Sanktuarium może pomieścić ok. 2000 osób. Przedsięwzięcie sanktuarium wypełniony jest pamiątkami narodowymi, wśród których jest serce Ignacego Jana Paderewskiego oraz ziemia z cmentarza Orłat Lwowskich, z lasów Kątynia i obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Obok sanktuarium jest cmentarz polonijny, na którym jako pierwszy został pochowany sławny polski artysta malarz Adam Styka.

□ Na estradzie jednej z najbardziej prestiżowych sal koncertowych świata nowojorskiej Carnegie Hall owacyjnie został przyjęty 15-letni pianista Stanisław Drzewiecki, który nagrał też pierwszą płytę dla wielkiego fonograficznego koncertu Song Classical. Do zorganizowania koncertu doszło m.in. z inicjatywy Janusza Sportka, dyrektora brooklińskiego Music Education Center, a w jego sfinansowaniu pomagały firmy polonijne [Forum Polonijne].

BIAŁORUŚ

□ Od dwóch lat w Mińsku działa Polska Wyższa Szkoła Humanistyczna, która przygotowuje nauczycieli języka polskiego i angielskiego. Obecnie studiuje w niej ponad 400 studentów.

UKRAINA

□ Tablicę upamiętniającą życie i twórczość Mikołaja Reja odsłonięto na ratuszu w Żurawnie pod Lwowem. Fundatorami tablicy byli: polskie Ministerstwo Kultury oraz były ambasador USA w Polsce - Nicolas Rey.

WŁOCHY

□ Jedną z najbardziej prestiżowych włoskich nagród literackich odebrał w Turynie Ryszard Kapuściński.

NIEMCY

□ W Brunzwiku (dolna Saksonia) po raz szósty odbędą się Dni Kultury Polskiej. Od 10 lat istnieje partnerska umowa o współpracy między Dolną Saksonią a regionami Wielkopolski. Z tego powodu zaproszono do Brunzwiku artystów z tych właśnie regionów. Szeroki wachlarz imprez kulturalnych i spotkań ma na celu podkreślenie szczególnej łączności między Polską i Niemcami [TP].

→→ Polski. Gdyby zdecydowała się wyśunąć swą kandydaturę, musiałaby przedstawić plan konkretnych działań, mieć grupę oddanych i znających się na rzeczy ludzi, musiałaby nauczyć się polemizować z innymi politykami i żyć w trudnym, bezwzględnie wręcz świecie przywódców partyjnych. Jako zdeklarowana kandydatka, a potem ewentualnie prezydent Rzeczypospolitej, miałaby wiele do stracenia. I być może, że zdaje sobie z tego sprawę. O wiele korzystniej dla jej wizerunku będzie pozostać tą osobą, którą jest w tej chwili - kobietą czynnie zainteresowaną życiem społecznym, troskliwą żoną i matką oraz ulubienicą opinii publicznej.

Anna Rzeczycka-Dyndał

JEDNOŚLADY ATAKUJĄ

Bożdan Dobosz

Na przełomie września i października odbył się na terenach wystawowych na Porte de Versailles w Paryżu Międzynarodowy Salon Rowerów i Motocykli.

Salon jest organizowany w stolicy Francji co dwa lata, na przemian z wystawami nowości samochodowych. Poprzednią wystawę jednośladow obierzało 400 tys. zwiedzających. W tym roku organizatorzy doliczają się liczby pół miliona ludzi. Co roku pada więc rekord frekwencji, co świadczy o zaskakującym rozwoju rynku dwukołowców w Europie. Po kryzysie przełomu lat 60. i 70., kiedy to japońskie firmy zdominowały praktycznie całą produkcję, pojawiają się nowi producenci z Azji, a także z samego Kontynentu, który wyczuł koniunkturę. Jak słusznie zauważa prasa, np. na rynku coraz popularniejszych skuterów, drogą produkcję japońską wypierają skutecznie sąsiedzi tego kraju, oferując produkty znacznie tańsze i coraz lepszej jakości. Modele koreańskie, chińskie i tajwańskie zdobywają coraz liczniejszą klientelę. Japonia może zostać pobita własną bronią. Tak jak w drugiej połowie ub. wieku producenci z kraju „kwitnącej wiśni” skutecznie wyeliminowali z rynku dziesiątki firm z Europy i USA, oferując masowy i tani produkt coraz lepszej jakości, tak dzieje się i dziś, ale ofiarą mogą być sami Japończycy. Nowi producenci opierają się zresztą na japońskich licencjach. Wolna konkurencja okazuje się najlepszym środkiem bogacenia się niegdyś biednych i zacofanych technologicznie krajów. Pracowitość, obniżka kosztów, swobody podatkowe (np. chińskie specjalne strefy ekonomiczne) są najlepszym środkiem do zdobycia jak największego kawałka tortu światowego bogactwa.

Alé wróćmy do naszych baranów, tzn. motocykli i paryskiego Salonu. Wzięło w nim udział ponad 1000 firm z 33 krajów. Dla młodzieży zorganizowano możliwość wypróbowania maszyn. Mini-moto dla siedmiolatków, skutery od lat 12 i przyspieszony kurs trialu od lat 14. W tym momencie można się już przestać dziwić sukcesom jakie odnoszą francuscy motocykliści, tak szosowi jak i np. motocrossowi. Młodzież zaczyna oswajać się z motorami praktycznie od dziecka. Dodatkową atrakcją była możliwość spotkania z francuskimi gwiazdami sportu motocyklowego. U Yamahy autografy rozdawał popularny nad Sekwaną Stefan Peterhansel, u Hondy Thierry Betsys, na wspólnym standzie Dunlopa i Suzuki - Jan Michał Bayle, a na stanowisku austriackiego KTM pojawił się zawodnik Enduro - Blanc. Największe zainteresowanie z imprez towarzyszących budziła jednak wystawa poświęcona stuleciu Harleya-Davidsona. Legendarna marka, której udało się przetrzymać kilka kryzysów i która znów króluje wśród motocyklowych snobów.

Kariera tego motocykla zaczęła się w małym garażu na przełomie XIX i XX wieku, gdzie panowie Artur Davidson i William Harley rozpoczęli eksperymenty z silnikami spalinowymi. Prototyp zamocowanego na ramie jednocylindrowego silnika o pojemności 400 cm stworzyli w 1903 r. Produkcja modelu „Silent Gray Fellow” zaczęła się rok później. Od tego czasu firma wypuściła na rynek kilka modeli kultowych, by wymienić np. J-11 z 1915 r. (pierwszy dwucylindrowy silnik widlasty), model WL z 1941 (737 cm i 130 km/godz) i WLA z 1942, który pojawił się np. na plażach Normandii w 1942 r. w służbie US Army. Trzeba tu też wymienić „harleyowskie wyścigówki” - firma zadebiutowała w sportach motorowych już w 1909 r. - „Hilliclimbera” z 1929, XR750, który odnosił sukcesy na torach płaskich, czy zwycięzcę Daytony - KR750 z 1961 r. (233 km/godz). Później przyszła era „Glide” (od 1960 do początku lat 90). W tym roku zadebiutował nowy model V-Road, którego chromy mają wy-

znaczyć nową epokę produktów firmy. Swoją drogą trzeba przypomnieć, że 100-lecie istnienia Harleya zawdzięcza trochę szczęściu, a trochę podobno „umiejętności lobbingu”. Firmie udało się bowiem przetrwać najazd świetnych motocykli angielskich, podnieść się z upadku po najeździe produktów japońskich, ale z największego kryzysu Harley-Davidson wyszedł dzięki zamówieniom... rządowym. Na Harleyach jeździła policja. Wybór motocykla przez armię, firmę praktycznie uratował. Niektórzy uważają do dziś, że znacznie lepsze były motocykle „Indian” (pierwszy dwukołowiec inż. Hedstroma powstał w 1899 r.), jednak dzięki „wyjazdowi” na II wojnę Harley otrzymał - w podzięce za zasługi - zdobywcze plany konstrukcyjne lekkiego motocykla niemieckiego, którego nie miał wśród swoich produktów. A najważniejsze, że przetrwał też trudne lata powojenne, co nie udało się wspomnianej „Indian”. Do ciekawostek należy fakt, że w czasie wojny „Harleye” służyły żołnierzom różnych armii. Praktyczni Rosjanie kopiowali później amerykański produkt jeszcze przez długie lata zimnej wojny. Z „Harleyów” korzystali też Japończycy, którzy wcześniej kupili licencję motocykla i wykorzystywali go w swojej armii. Tak powstała legenda marki, która obchodzi 100-lecie urodzin.



Wystawa poświęcona Harleyom cieszyła się sporym powodzeniem, ale zwiedzający Salon przyszedł tu głównie, by zobaczyć nowości. A tych było sporo. Od kilku lat wzrasta popularność „quadów”, czyli... „czterokółek”. Pojazdy te są już homologowane i coraz częściej można je spotkać nie tylko na bezdrożach, ale i na paryskich ulicach. Mają też zastosowanie w rolnictwie, leśnictwie, pogotowiu górskim etc. Uwagę na Salonie mógł zwrócić też dwumiejscowy quad Aeona z czterosuwowym silnikiem 169 cm, przystosowany właśnie do ruchu miejskiego.

Prawdziwy renesans przeżywają skutery. Automatyczna skrzynia biegów, która ułatwia prowadzenie i coraz większe korki na ulicach spowodowały powrót skuterów do łask. Jeździ na nich młodzież, kobiety, a także... biznesmeni, wybierając modele z potężnymi silnikami, nie ustępującymi motocyklom. Wyjątkowo dobrze mają się producenci europejscy. Włoska Parilla zaprezentowała model z czterotaktowym silnikiem V o poj. 1000 cm, mieszczącym się na motoryzacyjnej górnej półce. Peugeot wyszedł z pomysłem lekkich skuterów „ludix” o poj. od 50 do 125 cm. Są lżejsze i mają być tańsze od dotychczasowych produktów. Ich zaletą są żywe kolory i wymiana bez trudności poszczególnych modułów - w przypadku stłuczki. Peugeot zaprezentował także modele „satelis” z serii GT o pojemności - 600 cm i czekający na komercjalizację „jet force compressor”.

Firma PGO wypuściła na bazie skutera „trójkołówkę” wyposażoną we wsteczny bieg, którą można prowadzić bez prawa jazdy (50 cm). Włoskie Piaggio wjechało do Paryża z Nexusem 500 i Maxi Giletrą (sportowa gama). Linia tego ostatniego jest inspirowana wyglądem motocykli wyścigowych. Na salonie można było obejrzeć też próbki motorów „ekologicznych”. „Drin” firmy Scaric to elektryczne motorowery, trójkołówki i quady. Osiągi tych pojazdów na akumulatory jednak na razie nie zachwycają. Szybkość - od 18 do 23 km/h, autonomia jazdy - od 20 do 50 km.

Teraz pora na motocykle. Japończycy trzymają się jeszcze mocno. Sporo nowości u Yamahy - od tuningu po nowe modele - 1000 Fazer, 1300, nowa „500-tka” i zupełne nowości - „Cygnus” - 125 i Majestey (400cm). Kawasaki zaprezentowało mocny, sportowy i masywny model Z750. Harley przedstawił wspomnianego już Vroada (custom), drogowego King Customa - model Touring i nową generację „sportsterów” - 4 modele od 883 do 1200 cm. Pod marką „Buell” H-D wyprodukował szosowca o poj. 1200 i modele sportowe XB12S i 12R. Niemiecki BMW, który nie tak dawno zabłysnął nową gamą skuterów (z dachem, bez kasków, ale za to w pasach), tym razem błysnął modelem ciężkiego, ➔➔

→→ klasycznego R1200C wyposażonego w ABS i 5-biegową skrzynię.

Francuzi, którzy próbują wskrzęsić swój przemysł motocyklowy wystartowali z Voxanem. Firma powstała zaledwie kilka lat temu. Teraz zaprezentowała 3 modele - Roadstera, sportowy VB1 i lekki model sportowy Scrambler Evolution. Osobiście urzekł mnie motocykl z koszem, czyli „side-bike” „Zeus”. Wyposażony w silnik Peugeot-Citroena (ma m.in. ABS). Być może na fali motocyklowego boomu pojawi się i większa ilość motocykli z koszem. Dotąd „trójkołówki” były przerabiane ze zwykłych (prym wiodła Belgia) i we Francji miały kłopoty z homologacją.

Nie są to zresztą jedyne kłopoty miłośników motorów nad Sekwaną. Francja jest jednym z niewielu krajów, gdzie jednoślady przepychają się pomiędzy samochodami, gdzie z przymrużeniem oka patrzy się na jazdę po pasie bezpieczeństwa, slalomy w korkach. Prasa już jednak bije na alarm, że nad Sekwaną ginie 5 razy więcej motocyklistów niż we Włoszech, Niemczech czy Wielkiej Brytanii. W 2002 r. zginęło na drogach Francji 1339 „motardów”, a 4000 odniosło ciężkie obrażenia. Fachowcy obliczyli, że jazda motocyklem jest 50 razy niebezpieczniejsza od poruszania się autem. Motocyklistom zarzuca się nagminne przekraczanie szybkości, łamanie przepisów. Federacje motocyklowe bronią się, żądając zmian w budowie niebezpiecznych dla siebie dróg, postulując lepszą naukę jazdy i wypracowanie kodeksu „współpracy” pomiędzy kierowcami jedno i dwuśladów. Jak na razie silnego lobby motocyklistów nikt nie rusza. Wielotysięczne demonstracje jednośladów na drogach w momentach, gdy policja zbyt restrykcyjnie egzekwowała kodeks drogowy, udowodniły ich siłę. Po ostatnich restrykcjach wobec automobilistów, motocykliści cieszą się jeszcze... wolnością, a paryski Salon Jednośladów bije nadal rekordy oglądalności.

polemiki W OKRĄŻENIU

Stanisław Michalkiewicz

Nie da się już dłużej ukrywać, że na premiera Millera przyszły ciężkie terminy. Z jednej strony sejmowa Komisja Śledcza podgarnia sobie na kupkę minister Jakubowską, a przecież już tylko jej kształtna pierś oddziela premiera od nieubłaganego posła Rokity.

Z drugiej strony kielecka prokuratura złożyła wniosek o uchylenie immunitetu wiceministra spraw wewnętrznych Zbigniewa Sobotki. Chce bowiem przesłuchać go w charakterze podejrzanego o ujawnienie zainteresowanym, za pośrednictwem posła Jagielly (SLD), policyjnych planów rozbicia starachowickiej mafii. Stosowny wniosek do Sejmu powinien złożyć minister sprawiedliwości Kurczuk, ale na razie się miotła w niepewności: „nie mogę snadnie, przebaczenie, za duży wiatr na moją wętnę”. Jednakże samo pojawienie się takiego wniosku oznacza, że minister Kurczuk przestał panować nad sytuacją w prokuraturze. Prokuratura targnęła się na MSW! Ano cóż, takie są skutki pojawienia się w SLD alternatywy personalnej wobec Millera w osobie Józefa Oleksego. Z trzeciej wreszcie strony, w ostatnim tygodniu dwóch ważnych cadyków: red. Jerzy Urban i red. Krzysztof Teodor Toeplitz wystąpiło wobec premiera z otwartą krytyką. Oświadczyli, że lepiej byłoby dla SLD, gdyby Miller poszedł sobie z Bogiem. Premier Miller odpowiedział na to dictum, że SLD zrezygnował już ze światłych rad Urbana. Wszystko to być może, jednak jeśli to prawda, to ma ona swoje konsekwencje.

Tak się bowiem składa, że właśnie rząd ogłosił projekt przyszłorocznego budżetu. Ufundowany jest on na optymistycznym założeniu, że wzrost gospodarczy w przyszłym roku osiągnie co najmniej 5 procent. To założenie uważane jest za szalenie ambitne, a nawet bardziej ambitne niż realistyczne, ale istotne jest to, że nawet przy tak ambitnych założeniach przyszłoroczny deficyt budżetowy przekroczy ma 45 mld zł. Tymczasem rząd premiera Millera napotyka coraz to większe trudności z pokryciem deficytu tegorocznego, który jest trochę mniejszy, bo tylko 38-miliardowy. Jak już chyba donosiłem, na przełomie lutego i marca rząd wypuścił obligacje 20-letnie wartości miliarda zł i nie sprzedał ani jednej. Wkrótce potem podobna sytuacja wystąpiła z obligacjami 10-letnimi, a ostatnio również z 5-letnimi. Zważywszy, że przy 38-miliardowym deficycie rząd musi w ciągu 2003 roku sprzedać obligacje na sumę ok. 55 mld złotych, opinia ważnych cadyków o premierze Millerze ma swój ciężar gatunkowy tym bardziej, że dług publiczny Polski przekroczył już 400 mld zł. Dlatego takie opinie skrupulatnie odnotowuję.

Warto atoli zwrócić uwagę, że trzecia najważniejsza osobistość z tego grona, czyli red. Michnik, jeszcze się w sprawie przyszłości premiera Millera nie wypowiedział. Być może z tzw. ostrożności procesowej, bo sejmowa Komisja Śledcza zamierza go jeszcze raz przesłuchać, a strzeżonego Pan Bóg strzeże. Na wszelki tedy wypadek Republika Francuska udekorowała go

orderem Legii Honorowej, a zaraz potem redakcja „Tygodnika Powszechnego” - medalem św. Jerzego, ex equo z b. prezydentem Czech Vaclavem Havlem. W tej sytuacji nawet nieubłagany poseł Jan Rokita stwierdził w wywiadzie dla tygodnika „Najwyższy Czas!”, że przypuszczenie, iż „Gazeta Wyborcza” rozpatrywała możliwość dania łapówki za ustawę jest „z gruntu obraźliwe i nie tylko nie ma na nie żadnego dowodu, ale nawet nie ma poszlak”. Ano, skoro „nie ma poszlak”, no to nie ma, mimo iż w posiedzeniu komisji jest obfita korespondencja wskazująca na intensywną współpracę „Agory” z zespołem utworzonym przez min. Jakubowską tuż przed wizytą Rywina u red. Michnika. To prawda, ale kto by tam zwracał uwagę na jakieś zeszłoroczne śmiecie w sytuacji, gdy naczelnego redaktora „GW” Republika Francuska dekoruje Legią Honorową, a Polska akurat wchodzi do Unii Europejskiej i argusowemu oku Wielkiego Brata nie umknie żaden szczegół? „Policmajster powinność swej służby rozumiał” - Mickiewicz w „Panu Tadeuszu” wszystko, jak się okazuje, przewidział. Kiedy zatem sam red. Michnik wypowie się w kwestii przyszłości Millera, będzie to oznaczało, że Roma locuta - causa finita. Dopóki jednak nie padła salwa, humory jeszcze dopisują i rząd premiera Millera demonstruje stanowczą wolę walki o utrzymanie zasad wypracowanych podczas szczytu w Nicei i odrzucenie propozycji zawartych w projekcie konstytucji UE. Oddanym i zdaje się jedynym sprzymierzeńcem Polski w tej sprawie ma być Hiszpania, a skoro tak, to wypada przypomnieć fragment z Konrada Wallenroda o Alpuharze: „bronią się jeszcze twierdze Grenady, ale w Grenadzie zaraza”. Ta zaraza objawia się w wielu postaciach. Na przykład w postaci ogromnej wrażliwości Polski na niemiecką presję, zwłaszcza finansową. Niemieckie banki w Polsce mają bardzo silną pozycję i oczywiście może to być czysty przypadek, ale odkąd Polska zaczęła bluźnić przeciwko unijnej konstytucji, odąd złoty spada na łeb w stosunku do euro; kiedy to pisać, spadł do poziomu 4,65 zł za euro, a nie jest to ostatnie słowo. 20 groszy straty na euro w ciągu zaledwie tygodnia! O ile zwiększą się w tej sytuacji koszty obsługi polskiego zadłużenia zagranicznego, nie mówiąc o innych konsekwencjach? Po takich ciosach każdy miałby miękkie nogi, więc mimo hiszpańskich auxyliów nie należy polskiej stanowczości w tej sprawie traktować zbyt serio, zwłaszcza, że cadykowie mniejsi, jak np. Smolar, dają w gazetach do zrozumienia, iż wszelki opór szkodzi żywotnym interesom jedności europejskiej.

Tymczasem im Anschluss bliżej, tym poprzeczka wyżej. Właśnie ziomkostwa Śląska i Prus Wschodnich postanowiły wesprzeć wypędzonych w ich staraniach o odzyskanie własności mienia położonego w Polsce. „Gazeta Wyborcza” uspokaja, że „nikt w Niemczech ich nie popiera”. Jest w tym bardzo podobna do oberprokuratora Najświętszego Synodu w Rosji za Mikołaja II, niejakiego Pobiedonoscewa. On też twierdził, że „wszyscy Rosjanie” są przeciwni przedstawieniom teatralnym w poście. Nawet ci, co kupili bilety. Aż się dziwie, że red. Michnik nie dostał jeszcze jakiegos orderu niemieckiego, ale co się odwlecze, to nie uciecze. W każdym razie kapitał żydowski inwestuje w Polsce na wschód od dawnej granicy z 1937 roku, która, jak wiadomo, zaznaczona jest w art. 116 niemieckiej konstytucji.

Prawo na co dzień

Bez papierów, ale nie bez praw

POMOC RODZINIE (4)

Rafał Ryszka

Dzisiejszy artykuł poświęcony jest kolejnym świadczeniom CAF (*Caisse d'allocations familiales*) przyznawanym dla rodzin potrzebujących wsparcia finansowego.

W poprzednim artykule omówione zostały świadczenia przyznawane w zależności od ilości dzieci będących na utrzymaniu rodziców i ich sytuacji finansowej. Kontynuując ten wątek dziś omówione zostaną dwa pozostałe świadczenia, czyli świadczenie obecności rodzicielskiej (*allocation de présence parentale*-APP) i świadczenie finansowe na nowy rok szkolny (*allocation rentrée scolaire*-ARS). Następnie omówione zostaną formy pomocy dla rodziców samotnie wychowujących dzieci.

Świadczenie APP (*allocation de présence parentale*) jest możliwe do uzyskania w sytuacji, gdy jedno z dzieci znajdujących się pod opieką rodziców jest poważnie chore, niepełnosprawne lub uległo wypadkowi, zaś stan zdrowia dziecka jest na tyle poważny, że wymaga ciągłej obecności rodzica, który w konsekwencji przerywa lub zmniejsza wymiar działalności zawodowej.

Aby być beneficjentem APP należy przedstawić zaświadczenie, w którym lekarz potwierdza potrzebę obecności rodzica przy dziecku przez minimum cztery miesiące. Prawo do APP jest uzależnione od pozytywnej opinii organów ubezpieczalni (*Assurance Maladie*), która ubezpiecza dziecko. W tym celu trzeba jej dostarczyć precyzyjną opinię lekarską. Rodzic powinien zaprzestać lub ograniczyć działalność zawodową biorąc urlop na czas opieki nad dzieckiem (*congé de présence parentale*), do którego ma prawo na mocy artykułu L.122-28-9 kodeksu pracy. W przypadku, gdy rodzic jest bezrobotny i stracił prawo do zasiłku, nie może starać się o świadczenie APP. Gdy otrzymuje zasiłek dla bezrobotnych ma prawo do APP, jednak na czas otrzymywania świadczenia wypłacanie zasiłku zostanie zawieszona. Rodzic otrzymujący świadczenie APP nie może być beneficjentem dziennego odszkodowania chorobowego, macierzyńskiego czy powypadkowego (*indemnité journalière maladie, maternité ou d'accident du travail*), świadczeń macierzyńskich (*allocation forfaitaire de repos maternel, ou l'allocation de remplacement pour maternité*), renty inwalidzkiej i emerytalnej (*pension d'invalidité et de retraite*), rodzicielskiego świadczenia edukacyjnego (*allocation parentale d'éducation*), świadczenia dla niepełnosprawnych dorosłych (*allocation aux adultes handicapés*), dodatku do specjalnego świadczenia edukacyjnego (*un complément de l'allocation d'éducation spéciale*), zasiłku dla bezrobotnych (*allocation de chômage*).

Zgodnie z określonymi przez CAF stawkami do 31 grudnia 2003 roku wysokość świadczenia APP prezentuje się następująco:

Sytuacja rodzica	Rodzice żyją razem	Rodzic sam wychowuje dziecko
Zaprzestanie aktywności zawodowej	809,55 euro	964,31 euro
Praca na 1/2 etatu	404,79 euro	505,98 euro
Praca w wymiarze od 50% do 80 % etatu obowiązującego w zakładzie pracy rodzica	246,63 euro	326,13 euro

Świadczenie APP jest przyznawane początkowo na 4 miesiące. Może zostać odnowione dwa razy, czyli w sumie można je otrzymywać przez okres 12 miesięcy.

Aby nabyć prawa do APP należy wypełnić formularz dostępny w oddziałach CAF lub znajdujący się w internecie pod adresem: www.caf.fr/formulaires/app.htm

oraz załączyć opinię lekarza.



inną formą pomocy finansowej jest świadczenie finansowe przyznawane na początku roku szkolnego (*allocation rentrée scolaire*-ARS). Aby móc korzystać z tego świadczenia należy mieć pod opieką dziecko w przedziale wiekowym od 6 do 18 lat, zaś roczne dochody rodziców nie mogą przekraczać określonych przez CAF limitów.

Zgodnie z wymogami określonymi przez CAF na rok szkolny 2003/04 ARS może być przyznane na dziecko urodzone pomiędzy 16 września 1985 roku i 31 stycznia 1998 roku. Dziecko powinno być uczniem, studentem lub praktykantem, i jeśli uzyskuje ono własne dochody, nie powinny one przekraczać 55% wysokości SMIC, czyli 668,31 euro.

Kwota świadczenia jest jednakowa dla wszystkich dzieci i wynosi 253,30 euro na bieżący rok szkolny. Dochody rodziców z roku 2002 nie powinny przekroczyć: - na 1 dziecko 16414 euro; - na 2 dzieci 20202 euro; - na 3 dzieci 23990 euro; - na każde kolejne dziecko plus 3788 euro.

Jeśli dochody rodziców przekraczają nieznacznie określony limit, mogą oni się starać o świadczenie, które będzie naliczone w stosunku do wysokości ich dochodów.

W przypadku, gdy rodzice już otrzymywali świadczenia, aby korzystać z ARS, powinni zadeklarować swoje dochody do CAF. Jeśli starają się o świadczenie po raz pierwszy, powinni wypełnić odpowiednie dokumenty, które można uzyskać zwracając się do CAF lub znaleźć po adresie internetowym:

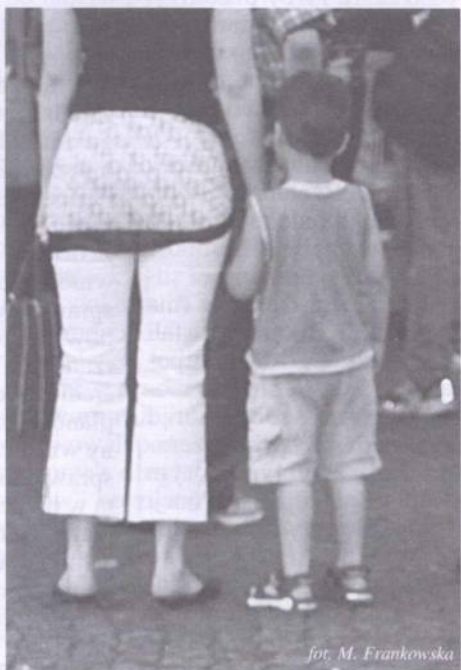
www.caf.fr/formulaires/app.htm.

Świadczenie ARS zostaje przekazane automatycznie rodzicom na dzieci w wieku od 6 do 16 lat na koniec miesiąca sierpnia. Na dzieci pomiędzy 16 a 18 rokiem życia świadczenie zostaje przekazane po przesłaniu dokumentów potwierdzających ich naukę lub odbywanie kształcenia zawodowego.

W kolejnym artykule podjęta zostanie analiza trzech świadczeń przeznaczonych, co do zasady, dla osób samotnie wychowujących dzieci. Są to: świadczenie dla samotnego rodzica (*allocation de parent isolé*-API), świadczenie wsparcia rodzinnego (*allocation de soutien familial*-ASF) oraz pokrycie nie wypłacanych świadczeń alimentacyjnych (*recouvrement des pensions alimentaires*-RPA).

Uwaga, w związku z wprowadzeniem w życie przez rząd francuski planu prorodzinnego, ogłoszonego 29 kwietnia 2002 roku, być może wkrótce ulegną zmianie zasady i kwoty przyznawanych świadczeń na nowonarodzone dziecko i dzieci adoptowane. Przedstawiona w ostatnich dniach przez ministra ds. rodziny Ch. Jacoba propozycja zmierza m.in. do uproszczenia rozliczania się rodziców zatrudniających opiekunkę dla dziecka. Zwiększona zostanie również kwota dofinansowania dla rodziców bliźniaków z 550 euro do 660 euro przez okres trzech lat, zaś rodzicom trojaczek przyznawane będzie 820 euro podczas sześciu lat, zamiast jak dotąd trzech. Wzrosnąć ma również kwota świadczenia na jedno dziecko do 160 euro, do ukończenia trzeciego roku życia.

Bliższe informacje mogą Państwo uzyskać zwracając się bezpośrednio do CAF pod którą podlegacie. Struktura *Caisse d'allocations familiales* zorganizowana jest na poziomie departamentalnym.



fot. M. Frankowska

KRZYŻÓWKA Z CYTATEM Z „TRYPTYKU RZYMSKIEGO” JANA PAWŁA II

- proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo:

A-2. Tytuł I-szej części Tryptyku Rzymskiego; B-10. Wianek kielbasy; C-1. Tytuł I-szego utworu z I-szej części Tryptyku Rzymskiego; D-10. Krasa, urok; E-5. Syn Abrahama i Sary; F-1. Jon o ujemnym ładunku elektrycznym; G-9. Postrzelony żołnierz; H-5. Różga; I-1. Odpowiedzialne zadanie do spełnienia, posłannictwo; H-9. Tyrystor symetryczny; I-5. Dawniej: członek rady miejskiej; J-1. Drzewo liściaste; K-5. Dobroczyńca; L-1. Część tułowia; Ł-5. Rodzinne miasto naszego Papieża.

Pionowo:

1-E. Członek zakonu założonego przez Bertolda z Kalabrii; 2-A. Węglan sodu; 3-E. Śpiewane nabożeństwo wieczorne; 4-A. Oprawa obrazu; 5-E. Stop żelaza z niklem; 6-A. Zbroja rycerza; 6-I. Obchodzi imieniny 16.VI.; 7-E. Republika Rosji ze stolicą w Gornoaltajsku; 8-A. Uprzywilejowana grupa osób; 8-I. Organizm ludzki jako całość; 9-E. Więzienna „firanka”; 10-J. Futerał na okulary; 11-A. Oddał życie za wiarę chrześcijańską; 12-J. Ziemia uprawna; 13-A. Wysypka na skórze w postaci swędzących bąbli.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia.

(Redakcja)

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A		10	3								26		
B											12	13	
C	1			7		25							
D		22									17		16
E					24	5	27						
F	8		20										6
G	4										23		
H	19		31	9									
I	29						21						
J				2						25		15	
K						11			30				
L				28									
Ł								14				18	



CATHEDRALE NOTRE-DAME DE PARIS

Communiqué :

Lecture :

" TRIPTYQUE ROMAIN ", DE JEAN PAUL II
NOTRE-DAME DE PARIS,
DIMANCHE 26 OCTOBRE À 15H

A l'occasion du 25ième anniversaire du Pontificat, la Cathédrale Notre-Dame de Paris, en association avec le Cercle de Paris-Ile de France des Amis de la Fondation Jean-Paul II, propose une interprétation du " Triptyque Romain " de Jean-Paul II.

Cet événement se déroulera à la Cathédrale
le dimanche 26 octobre à 15h,



la lecture sera effectuée par le comédien
Michael Lonsdale.

Philippe Lefebvre,
titulaire du Grand Orgue de la Cathédrale,
soulignera la lecture par des improvisations
Greta Komur,
Mezzo soprano coloratur,
prêtera sa merveilleuse voix en guise
de prière d'introduction

L e " Triptyque Romain " a été publié au mois de mars 2003. Il n'a pas reçu, en France, toute la publicité qu'il mérite ; il s'agit pourtant d'une œuvre majeure, un témoignage unique, à la fois sur le plan littéraire et historique, car jamais successeur de Pierre ne s'était exprimé sous cette forme poétique.

Les Méditations de Jean Paul II, écrites pendant l'été 2002, sont une réflexion sur un cheminement vers Dieu. Dans une première partie, c'est par la Nature qu'Il nous fait chercher la source. Dans la deuxième, c'est le livre de la Genèse, par l'intermédiaire de

Michel Ange dans la chapelle Sixtine, qui nous permet de "voir". Avec la troisième partie, c'est l'ancien testament, et la confiance d'Abraham "qui a cru contre toute espérance", qui nous guide.

Michael Lonsdale mène une triple carrière au théâtre, à la télévision et au cinéma (Le nom de la Rose, Moonraker, Les Acteurs, ...). Il a accepté de prêter son concours à cet événement, malgré un emploi du temps surchargé, cette implication personnelle témoignant de sa foi profonde.

Philippe Lefebvre : titulaire du Grand Orgue de la Cathédrale Notre Dame de Paris.

Greta Komur : Mezzo soprano coloratur, diplômée du Conservatoire international de Paris, classe de chant de Mme Eva Norska. Maître de conférence à l'Université de Metz.

La Fondation Jean-Paul II a été créée en 1980 avec pour vocation de diffuser l'enseignement du Saint-Père à travers le monde. Elle s'est ainsi développée sur les cinq continents et propose donc naturellement la découverte du " triptyque Romain " dans notre pays.

CONTACT : 20 rue Legendre, 75017 Paris -
Tel : 01 56 04 14 45 - Fax : 01 47 56 11 05

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mr François Marcinek 65,50 euros
Mme Janina Orłowski 80,00 euros

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki*
„prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne
podziękowania. (Redakcja)



o czym piszą inni

Prasoznawca

Szczyt unijny, jaki się odbył w Rzymie, uzmysławia styl uprawiania polityki przez Brukselę. Polscy politycy powinni tym bardziej zaprzestać uciekania się do głoślowych obietnic i ofert składanych własnemu społeczeństwu. Nie chodzi o kwestionowanie przynależności Polski do UE, zwłaszcza że to jest faktem, lecz o rzetelność w zabieganiu o polskie interesy i jednocześnie o mówienie społeczeństwu prawdy. Tak się jednak nie działo podczas kampanii przedreferendalnej – stwierdza „Nasz Dziennik” (4/5 października): *Oto prysnął nagle kolejny mit utworzony w trakcie kampanii przedreferendalnej – mit o solidarnej Europie i silnej w niej Polsce. Okazało się, że Europa nie ma zamiaru być solidarna, a Polska po akcesji rychło znajdzie się w cieniu potężnych Niemiec. Na tym tle poczynania rządu przypominają rozpaczliwe ruchy pływaka tonącego w rzece. A rzeka spokojnie płynie tam, gdzie od początku zmierzała.*

Niepokoje wzbudza odejście Brukseli od korzystnych dla Polski postanowień w Nicei (każdy kraj miał dysponować stałą sumą głosów, np. Polska – 27, Niemcy – 29). Rewizja tych postanowień osłabia naszą pozycję. „Nasz Dziennik” powołuje się na opinię J. Saryusza-Wolskiego z Europejskiego Centrum w Natolinie, według którego nowa formuła głosowań stanowi przegrywkę do przeprowadzenia zmian w polityce UE, takich jak zamrożenie unijnego budżetu oraz renacjonalizacja polityki rolnej i strukturalnej (renacjonalizacja oznacza tu powrót do finansowania z „narodowej” kieszeni). Wariant „więcej Europy, a mniej pieniędzy” jest sprzeczny z polską racją stanu.

Tygodnik Powszechny” (5 października) zauważa, że politycy dostrzegli w problematyce europejskiej szansę porównania wizerunku wśród wyborców, a Europa rozumiana przez większość Polaków bardziej intuicyjnie niż pragmatycznie, daje się wykorzystywać w każdy sposób i to bez oglądania się na skutki. A te są przewidywalne: obraz Europy w Polsce dozna poważnego przewartościowania w momencie naszej akcesji do EU. Tymczasem trzeba na problem spojrzeć perspektywicznie: *Polska potrzebna jest Europie i Unii. Na Polskę czeka wielu. Bo liczą (liczyli?), że przewietrzymy, w dobrym tego słowa znaczeniu, zatęchłe nieco tu i tam korytarze. Każde rozszerzenie dostarczało Wspólności świeżej krwi. Każde miało swoje plusy i minusy. Przeważały te pierwsze. Obecne rozszerzenie to prawdziwy egzamin – dla obu stron. Przez lata, podziałów nieco, mówiąc delikatnie, odeszliśmy od siebie. Czas zbliżyć się ponownie. Nie musimy*

wszyscy żyć w wiecznej symbiozie, powinniśmy natomiast żyć we wzajemnym respekcie. W Unii państwa muszą ze sobą współpracować – taka jest filozofia Wspólnoty.

Pod wieloma względami Polska wlecze się w ognie Europy. Przykładem może być służba zdrowia. Jeszcze czytelniejszym przykładem odstawiania od standardów cywilizacyjnych jest sytuacja niepełnosprawnych. Pisz o tym „Gość Niedzielny” (2 października): *W Polsce jest ich ok. 4 milionów, tak szacuje się grupę osób niepełnosprawnych. Chociaż nazywa się ich osobami specjalnej troski, nie oczekują specjalnego traktowania. Mówią, że woleliby normalność. I pomoc w pokonaniu barier, na które natrafiają również w Kościele. Podstawą wprowadzenia osób niepełnosprawnych w życie Kościoła, w życie parafii, jest – jak wszędzie – najpierw likwidacja barier architektonicznych. Większość obiektów sakralnych nie jest dostosowana do poruszania się w nich osób na wózkach. Zauważenie osób upośledzonych wymaga od pozostałych przewartościowania w sobie form funkcjonujących w świecie. Określających co jest „normalne”, co „nienormalne”. I pozwolenia innym żyć według ich, a nie narzucanych przez nas, zasad. Nowe spojrzenie na obecność tych osób w świecie i w Kościele pojawiło się z chwilą, gdy pewien wykładowca uniwersytetu w Toronto porzucił dotychczasowe życie i zamieszkał z dwoma upośledzonymi. Jean Vanier założył Ruch „Wiara i Światło”, powstały wspólnoty „Arka” (...)*

Kryzys w służbie zdrowia, zaczyna wykraczać poza „normalność” życia politycznego. Samobójstwo popełnił prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Maciej Tokarczyk, który jak się przypuszcza dopuścił się tego desperackiego czynu świadom istniejących zagrożeń dla dalszej egzystencji szpitali i przychodni. Socjolog prof. Jadwiga Staniszkis komentuje to dramatyczne wydarzenie jako przykład, że nie wszyscy polscy politycy mają miedziane czoła („Życia Warszawy” – 6 października): *W naszej kulturze politycznej takie sytuacje są wyjątkowo rzadkie. Nie jesteśmy Japończykami, dla których utrata honoru to ogromny wstyd, od którego zgodnie z samurajską tradycją można uwolnić się popełniając samobójstwo. Wydaje się raczej, że nie ma takich powodów czy sytuacji, które mogą doprowadzić naszego polityka do chęci samounicestwienia. Większość z nich pokazuje, że ma miedziane czoła, po których spływa każda nieczyistość. Maciej Tokarczyk mógł się obawiać, że zostanie obarczony odpowiedzialnością za sprawy związane z finansowaniem służby zdrowia, na które nie miał do końca wpływu. Politycy za bardzo odporni psychicznie nie są, lecz tym razem mogliśmy mieć do czynienia z wyjątkowo wrażliwym człowiekiem.*

Głos sportowy

Krzysztof Jakubczak

☉ Wielki sukces odniosły polskie siatkarki na mistrzostwach Europy w Turcji. Pierwszy raz w historii stanęły na najwyższym podium. W finałowym pojedynku pokonały w Ankarze drużynę gospodarzy 3:0. Białe-czerwone w meczu z Turczynkami dominowały nie pozostawiając złudzeń tureckiej publiczności. Gospodynie nie wytrzymały presji, popełniając szkolne błędy, czym ułatwiły Polkom marsz ku zwycięstwu. Tylko jeden raz w trzecim secie, gdy Turcja prowadziła 8:6, mogliśmy mieć pewne obawy o losy złotego medalu. Jednak po przerwie technicznej i skorygowaniu błędów wszystko wróciło do normy... Polska odrobiła stratę i wyszła na prowadzenie, którego nie oddała już do końcowego gwizdka. Najlepszą siatkarką turnieju obwołana została 25-letnia Małgorzata Glinka, o którą już biją się najlepsze kluby świata.

☉ Dariusz Jabłoński (Cement Gryf Chełm) zdobył we francuskim Creteil złoty medal 48. zapaśniczych mistrzostw świata w stylu klasycznym w kategorii 55 kg. Jeszcze na 40 sekund przed zakończeniem finałowego pojedynku jego przeciwnik prowadził 5:2. Jabłoński nie poddał się, walczył dalej z determinacją, zdołał wykonać dwie piękne akcje, po których publiczność zgotowała mu owację na stojąco. Następnym celem, jaki sobie wyznaczył nasz bohater, jest wysłuchanie Mazurka Dąbrowskiego na igrzyskach olimpijskich w Atenach.

☉ Piłka nożna. Górnik Łęczna po zwycięstwie 2:1 z Polonią Warszawa ponownie został liderem ekstraklasy. Na trzecie miejsce spadł zespół Amiki Wronki, który w meczu kolejki przegrał 1:3 z Legią w Warszawie. Ośma kolejka okazała się bardzo szczęśliwa dla krakowskiej Wisły, bowiem wywieźć 3 punkty ze stadionu łódzkiego Widzewa, w dodatku grając od 63 minuty w dziesiątkę, to nie lada sztuka. Tym zwycięstwem mistrzowie Polski wskoczyli na drugie miejsce w tabeli i mają już tylko jeden punkt straty do lidera. Największy zawód kibicom sprawiają drużyny Lecha Poznań (mimo dobrej, wyrównanej kadry tylko cztery punkty po ośmiu kolejkach) oraz Switu Nowy Dwór, drużyny która jeszcze nie odniosła zwycięstwa.

☉ W minorowych nastrojach wróciły do kraju polskie koszykarki z rozegranych w Grecji 29. finałów mistrzostw Europy. Polki w walce o brązowy medal uległy Hiszpanii 81:87. Mecz rozpoczął się po myśli naszych reprezentantek, które pierwsze zdołały opanować nerwy i zdecydowanie dominowały na boisku, uzyskując dużą przewagę (nawet 20 punktów). Jednak w tym momencie Polki poczuły się chyba zbyt pewnie i nie zauważyły, że przeciwniczki systematycznie zmniejszają przewagę, by na pięć minut przed końcem meczu całkowicie ją zniwelować. W ostatnich 200 sekundach meczu zmęczenie naszych zawodniczek oraz niecelne rzuty za 3 punkty zadecydowały o minimalnej przegranej. Zatem czwarte miejsce naszej ekipy należy uznać za porażkę, zważywszy na fakt, że tylko trzy pierwsze zespoły awansowały do igrzysk olimpijskich w 2004 r. w Atenach. Złoty medal przypadł reprezentantom Rosji, które w finale pokonały zespół Czech 59:56.

Jakubczak.k@wp.pl

„NIE WYDAM NA INNY CEL...”

Jestem mamą 9-letniej dziewczynki, która urodziła się z przepukliną oponowo-rdzeniową, w wyniku czego porusza się na wózku inwalidzkim (porażenie od klatki piersiowej, nie było pewne czy będzie siedzieć). Aby żyć przeszła już 4 operacje. Dzisiaj Klaudia uczęszcza do 2 klasy. Radzi sobie z poruszaniem się na wózku, rozwija się prawidłowo. Choć często cierpi, jest pogodnym, pełnym życia i komunikatywnym dzieckiem. Potrafi swobodnie, na kolankach, poruszać się (ma częściowo zachowane mięśnie nóg, co w przyszłości może przyczynić się do chodzenia w aparatach). To wszystko osiągnęła dzięki swojej wytrwałości w rehabilitacji. W wieku 6 lat stan zdrowia Klaudii pogorszył się, co przyczyniło się do skrzywienia kręgosłupa. Pomimo dotychczasowej rehabilitacji stan ten pogłębia się. Aby zapobiec trwałym zniekształceniom i uchronić przed poważnymi powikłaniami musimy wprowadzić bardziej intensywną i systematyczną rehabilitację. W ciągu najbliższych dwóch lat przeprowadzone będą jeszcze operacje. To wiąże się z olbrzymimi nakładami finansowymi. Tymczasem wychowuję córeczkę samotnie i nie jestem w stanie pokryć wszystkich kosztów związanych z leczeniem, rehabilitacją, z zakupem sprzętu medycznego itp.

Dlatego apeluję o pomoc.

Obecnie miesięcznie na rehabilitację wydaję ok. 400 zł (100 euro) jest to połowa moich dochodów. Staram się również zakupić rower do rehabilitacji, który kosztuje 2000 zł. Otrzymałam dotację 1200 zł, brakuje mi jeszcze 800 zł (200 euro). **Za każdy dar serca będę ogromnie wdzięczna. Jeśli zdecydują się Państwo na pomoc mojej rodzinie, pieniądze można wpłacić na konto:**

MODLITWA NA CMENTARZU W MONTMORENCY

1 LISTOPADA Polska Misja Katolicka we Francji ZAPRASZA DO WSPÓLNEJ MODLITWY ZA ZMARŁYCH NA CMENTARZU W MONTMORENCY.

MSZA ŚWIĘTA O GODZ. 14³⁰, PRZEWODNICZYŁ JEJ BĘDZIE KS. PRAL. STANISŁAW JEŹ, REKTOR PMK WE FRANCJI.

Wyjazd autokarem spod kościoła polskiego w Paryżu, 263 bis, rue Saint-Honoré o godz. 13⁰⁰ (zapisy w biurze PMK - tel. 01 55 35 32 23; koszt przejazdu - 10 euros).

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Suwałkach - PKO BP Suwałki Oddział Okręgowy w Suwałkach - 22 10201332 100200131 - „Na leczenie i rehabilitację Klaudii Chmielewskiej” (wówczas mają Państwo pewność, że pieniędzy nie wydaję na inny cel. Mogę je pobrać za okazaniem rachunków zakupu).

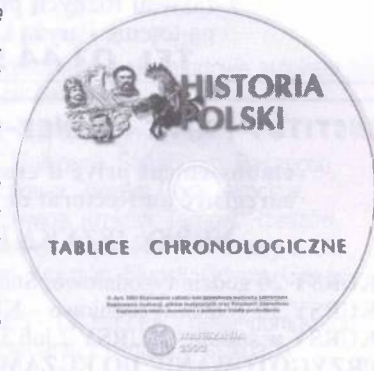
Mama

SWIFT: B PKO PL PW - PKO BP SA o/Ek 10204724 - Dorota Chmielewska - Kasprzowicza 7/1, 19-400 Olecko - Polska

HISTORIA Z KOMPUTERA

Czy wiecie Państwo, w którym roku dokonano pierwszej na ziemiach Polski podwyżki pańszczyzny? Poddani musieli oddać wówczas jeden dzień pracy z lanu, co warto porównać z obecnym obciążeniem podatkowym współczesnych „poddanych”.

W Redakcji GK jest jeszcze kilka płyt CD-R **Historia Polski - tablice chronologiczne**. Do odtworzenia tej elektronicznej publikacji wystarczy komputer PC Pentium, 166 MHz, 32 MB RAM, CD-ROMx8, karta graficzna SVGA i Windows 95. Jeśli macie (minimum) taki sprzęt, zamiast wydawania pieniędzy na książkę, która musiałaby zawierać 500 stron, możecie klikaniem myszki poruszać się po historii Polski. Płytę zapisano w formacie PDF, zawiera ona również pliki filmowe i dźwięk. Do odtworzenia zawartości wystarczy więc Acrobat (zamieszczony na płycie razem z programem dźwiękowym Quick i tablicami). **Płytę można zamówić w Redakcji w cenie 10 euro plus koszt wysyłki pocztą - 4 euro.**



PIELGRZYMKA NA CMENTARZ W THIAIS NIEDZIELA, 2 LISTOPADA

Polska parafia w Paryżu (Concorde) zaprasza w pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych na pielgrzymkę, **na polskie groby cmentarza w Thiais**. Zapisy w zakrystii lub biurze - tel. 01 55 35 32 25 lub 01 55 35 32 23; koszt przejazdu - 10 euros. Odjazd spod kościoła - 263 bis, rue Saint-Honoré o godz. 14⁰⁰. Powrót ok. godz. 18⁰⁰.

KUPON ZAMÓWIENIA

KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2004 R.

- „Polacy, którzy zmienili oblicze Europy i świata” -

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2004 ROK

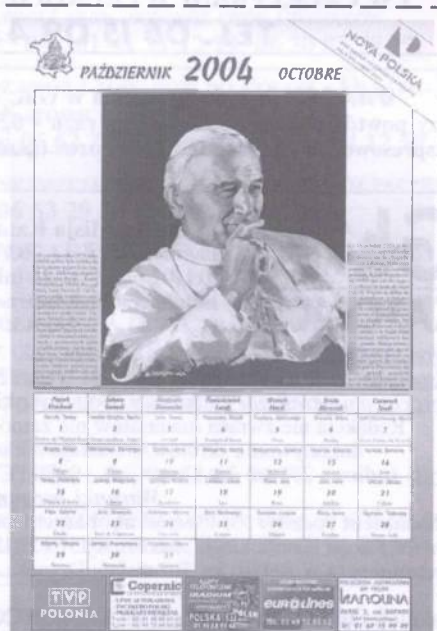
Ilość egzemplarzy: w cenie po **4** euro (z przesyłką: **4,25** euro).

Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ płacę gotówką ☐



DZIEŃ SKUPIENIA BRACTW ŻYWEGO RÓŻAŃCA W VAUDRICOURT

Ks. Dyr. Antoni Ptaszkowski i Zarząd Związku Bractw Różańcowych we Francji, serdecznie zapraszają Bractwa Różańcowe na dzień skupienia, który odbędzie się **21 października** w Vaudricourt.

Program dnia: 10³⁰ - Msza św., 12⁰⁰ - wspólny obiad, 15⁰⁰ - nabożeństwo różańcowe.

Elżbieta Dłubak - Sekretarka Związku

„AVE MARYJA”
ZAŚPIEWAM NA WASZYM ŚLUBIE.
T. 01 40 07 93 80.

*** POSZUKUJEMY SPECJALISTÓW:**
z zakresu różnych prac budowlanych
na terenie Paryża i poza Paryżem
TEL. 03 44 53 43 07.

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALE.

- Metoda interaktywna z użyciem video, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris
Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66;

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* KOREPETYCJE *

- SKUTECZNA NAUKA JEZYKA FRANCUSKIEGO -
T. 06 24 39 80 83.

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euros).

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkate@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; **abonament półroczny:** 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09.

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE

eurolines

OTWORZYŁA REGULARNE POŁĄCZENIA DO POLSKI

Tel : 01 49 72 51 52

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93 rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Komitet Opieki Szkolnej z Argenteuil

ZAPRASZA NA

WIELKI BAL POLSKO-FRANCUSKI

W SOBOTĘ 8 LISTOPADA

OD 21⁰⁰ DO RANA

w sali Jean Vilar, 9,

- Bld Héloise - Argenteuil -

grać będzie

ORKIESTRA „CHRISTIAN KUBIAK”

Bufet zaopatrzony - wódka zabroniona.

INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 34 11 13 51.

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA).

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel:.....

XX LAT POLKI SERVICE

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa	Wrocław.
Gliwice,	Opatów,	Wola,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub
4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)
tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



**ECOLE "NAZARETH"
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;
Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;
Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWY GRUPY OD 10 LISTOPADA.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA; TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE

I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY****

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaz: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbióry paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

*** USŁUGI KOSMETYCZNE:**

manicure, pedicure, henna, masaż i pielęgnacja twarzy
- z dojazdem do klienta. TANIO! Tel. 06 15 42 98 19.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* **„JOSEPH”** - LICENCJONOWANA FIRMA TRANSPORTOWA.
PRZEWÓZ OSÓB I PACZEK DO POLSKI.
TEL. 01 46 51 27 53;
KOM. 06 87 79 94 57; KOM. 06 84 34 22 26;

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76.

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 8.10.2003



20 - 26 PAŹDZIERNIKA

PONIEDZIAŁEK 20.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9⁰⁵ Wehikuł czasu 9³⁵ Sposób na ponuraków - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Laboratorium 10²⁵ Prawdziwa historia niechcianych pomników 10⁴⁵ Warownie pogranicznych szlaków 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Od arii do piosenki 11⁴⁵ Koncert - film anim. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13⁰⁵ Noce i dnie - serial 14⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁵ Kochaj mnie - serial 14⁴⁰ Z kapitańskiego salonu 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ 30 lat po Wembley 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 18⁰⁰ Sposób na ponuraków 18²⁵ Polskie miasta i miasteczka 18⁴⁰ Obserwator 19⁰⁰ Na krańcach dzikich pól 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Noce i dnie - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22²⁵ Tam gdzie jesteśmy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Sprawa dla reportera 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes raport 0⁴⁵ Gorączka 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Noce i dnie - serial 3³⁰ Sportowy tydzień 4⁰⁰ Kochaj mnie - serial 4²⁵ Tam gdzie jesteśmy 4⁵⁵ Sprawa dla reportera 5²⁵ Polskie miasta i miasteczka 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes raport

WTOREK 21.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9¹⁰ Plasteliny i przyjaciele 9³⁰ Dwa światy - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Poezja współczesna 10³⁵ Historia Polskiego Radia 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Koncerty organowe Haendla 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Telewizyjne Wiadomości Literackie 13³⁵ Dziennik z Pielgrzymki 14⁰⁰ Pamiętaj o mnie... 14²⁰ Salon Lwowski 14³⁵ Folkogranie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Benefis Zbigniewa Górnego 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Plasteliny i przyjaciele 18⁰⁰ Dwa światy - serial 18²⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21²⁵ Dziennik z Pielgrzymki 21⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 22⁰⁵ Ze sztuką na ty 22³⁰ Hit kultury 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁰ Zgadnij odpowiedź 1¹⁵ Bajki zza okna 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Wiadomości polonijne 2⁵⁰ Plebania 3¹⁵ Wideoteka 3⁴⁵ Dziennik z Pielgrzymki 4¹⁰ Magazyn olimpijski 4⁴⁰ Ze sztuką na ty 5⁰⁵ Ojczyzna-polszczyzna 5²⁰ Polonia Rendez-vous 5³⁵ Monitor

ŚRODA 22.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eu-

rotel 8⁵⁵ Zaczarowany ołówek 9⁰⁵ Budzik 9³⁵ W krainie czarnoksiężnika Oza 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Plus minus 10³⁰ Ten piękny Mielnik 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Forum 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wiadomości polonijne 12²⁵ Hit kultury 12⁵⁰ Jest takie miejsce 13¹⁵ Patrzę na Ciebie Marysiu - film 14²⁵ Złota Tarka-łława 2003 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 15⁵⁰ Smak Europy 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Stacja PRL 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Budzik 18⁰⁰ W krainie czarnoksiężnika Oza 18²⁵ Jest takie miejsce 18⁴⁵ Telewizyjne Wiadomości Literackie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Polska karta 21⁰⁵ Patrzę na Ciebie Marysiu - film fab. 22¹⁵ Irak 2003 22²⁵ Złota Tarka-łława 2003 23⁰⁰ Panorama 23¹⁵ Sport 23¹⁸ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 23⁵⁵ Suplement 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes raport 0⁴⁵ Telewizyjne Wiadomości Literackie 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Polska karta 3⁰⁵ Patrzę na Ciebie Marysiu 4¹⁵ Irak 2003 4²⁵ Złota Tarka-łława 2003 4⁵⁰ Odessa polskimi śladami 5¹⁰ Jest takie miejsce 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes raport

CZWARTEK 23.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9¹⁰ Bajeczki Jedyńeczki 9²⁰ Zjedź to sam 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Sekrety zdrowia 10²⁵ Kwadrans na kawę 10⁵⁰ Smak Europy 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Linia specjalna 11³⁰ Suplement 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska karta 12⁴⁰ Skarbiec - magazyn 13¹⁰ Teatr TV - Merylin Mongo! 14¹⁰ Festiwal im. Jana Kiepury 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Inny obraz chleba - reportaż 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńeczki 17⁴⁵ Zjedź to sam 18⁰⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18²⁵ Lasy i Ludzie 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁹ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Forum Polonijne 21²⁵ Teatr Telewizji - Merylin Mongo! 22³⁰ A. Makowicz i Kwartet Wilanów grają Chopina 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0¹⁵ Film animowany 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes raport 0⁴⁵ Skarbiec - magazyn 1¹⁵ Niezwykłe przygody pod wierzbami 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2⁰⁴ Pogoda dla kierowców 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3²⁰ Teatr Telewizji - Merylin Mongo! 4²⁰ Festiwal im. Jana Kiepury 5¹⁰ Hit kultury 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes raport

PIĄTEK 24.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9¹⁰ Malowanki Franka Firanki 9³⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Kronika ojczyzna 10²⁵ Rody fabrykanckie 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁵⁰ Na każde wezwanie - film anim. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Sukces - serial 14⁰⁵ Szansa na sukces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Gorący temat - serial 15³⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju. 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16³⁰ Szept

prowinjonalny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Sukces - serial 22⁰⁰ Szept prowincjonalny 22³⁰ Gorący temat - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Koncert życzeń Kabaretu OT.TO 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes raport 0⁵⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju. 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wiadomości polonijne 2⁵⁰ Hity satelity 3⁰⁵ Mówi się... 3²⁵ Sukces - serial 4¹⁵ Szansa na sukces 5¹⁰ Gorący temat - serial 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes raport

SOBOTA 25.10.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁵⁰ Smak Europy 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wiadomości polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Wirtual ndia 9³⁵ Flipper i Lopaka 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁰ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁰ Wideoteka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 14¹⁵ Skaldowie i Goście 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15³⁵ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18²⁰ Tygrysy Europy II - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 21³⁵ Tato - film fab. 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Sceny z życia smoków 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Jesienią o szczęściu - film 2⁰⁵ UWAGA! ZMIANA CZASU z godz.3⁰⁰ na godz.2⁰⁰ 2⁰⁵ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 3¹⁰ Wielka wyspa - film fab. 4⁵⁰ Tygrysy Europy II - serial 5³⁵ Tato - film fab. 7³⁰ Święta wojna - serial

NIEDZIELA 26.10.2003

7⁵⁵ Folkogranie 8²⁵ M jak miłość - serial 9¹⁰ Słowo na niedzielę 9¹⁵ Zaolzie - magazyn 9⁵⁰ Simba, król zwierząt - serial 10¹⁵ Książki z górnej półki 10²⁵ Daj dzieciństwo dzieciom - reportaż 10⁴⁵ Kurier z Warszawy 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie: Mozart w Krakowskich Sukiennicach 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z Bazyliki Wniebowzięcia N.M.P.w Trzemesznie 14⁰⁵ Crimen - serial 15⁰⁵ Co nam w duszy gra 16⁰⁰ Biografie: Joanna Chmielewska - czyli moje wykopane studnie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Salon kresowy 18⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁵ Jesienią o szczęściu - film fab. 21⁴⁵ Benefis Zbigniewa Górnego 22³⁵ Dzień Kotana - retransmisja koncertu 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Biografie: Joanna Chmielewska - czyli moje wykopane studnie 3³⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego 3⁵⁰ Crimen - serial 4⁵⁰ Kurier z Warszawy 5⁰⁵ Ludzie listy piszą 5⁴⁰ Zaolzie - magazyn

MARIAZELL - SANKTUARIUM MARYJNE W AUSTRII

Zbigniew Rolski

Pośród sanktuariów maryjnych w Europie wielką popularnością cieszy się położone w Styrii Mariazell.



„Steiermark”, zalesiony, piękny region, jeden z dziewięciu „landów”, nazwano słusznie „Zielonym sercem Austrii” - das grüne Herz Österreichs. Prowincja posiada wielkie walory turystyczne ze względu na zróżnicowany pejzaż i tutejsze zabytki. Południowe sektory, ciągnące się wzdłuż granicy ze Słowenią, znane są z winnic, gdzie wyrabiane jest wyborne, a mało znane na rynku francuskim białe i czerwone wino. Stolicą Styrii jest Graz. Przez stulecia miasto rozwijało się wokół wzgórza zamkowego, na którym stoi słynna wieża zegarowa. Dziś Graz łączy w harmonijną całość prawie wszystkie style - od gotyku, poprzez renesans, barok, secesję, po architekturę współczesną. W bieżącym roku miasto wybrano jedną z kulturalnych stolic Europy. Każdy, kto zapuści się w labirynt zabytkowych uliczek, będących świadectwem wspaniałej kultury i znaczenia miasta w przeszłości, z pewnością zrozumie tę decyzję. Przypominam sobie, jak o Grazu i o Styrii opowiadał z rozrzewieniem nieżyjący już polski pisarz Andrzej Kuśniewicz.

Mariazell dzieli od Wiednia ok. 150, zaś od Grazu niespełna 100 km. Ten znany powszechnie austriackim (i nie tylko) katolikom cel pielgrzymek, położony u stóp Alp styryjskich, szczyci się mianem najważniejszego sanktuarium maryjnego w sektorze Dunaju. Jego historia sięga odległych czasów, kiedy w Średniowieczu mnich z klasztoru benedyktynów św. Lambrechta przyniósł tu w swych skromnych

bagażach statuetkę Matki Boskiej wyrzeźbioną w drzewie lipowym. Umieszczono ją w małej wnęce, zwanej po niemiecku „Zelle”, co dało nazwę Mariazell. Około roku 1200 margrabia morawski Henryk Władysław zbudował w poświęconym miejscu pierwszy kościół - Najświętszej Marii Panny w podzięce „Mater Gentium Slavorum” za wyleczenie go z ciężkiej choroby. W 1370 r. węgierski król Ludwik Wielki po zwycięstwie nad „po-hańcami”, czyli nieprzyjaciółmi chrześcijaństwa, ufundował tu kaplicę „Bożego miłosierdzia”, zachowaną do dziś. Przez wieki ciągnęli tu na modlitwę i uroczystości diecezjalne pielgrzymi różnych nacji. Z obcokrajowców, co jest zrozumiałe, najwięcej przybywało Węgrów. Dla naszych przyjaciół Madziarów sanktu-



arium zwane „Magna Hungarorum Domina” - stanowi najważniejsze centrum kultu maryjnego. Żadna inna świątynia nie jest tak mocno powiązana z ludami tej części Europy jak Mariazell, zapisujący przez stulecia piękne karty dziejów chrześcijańskich.

Bazylika, położona w górzystym terenie, fascynuje nagromadzeniem form. Aktualny wygląd, datowany z XVII stulecia, zawdzięczamy znanemu architektowi włoskiemu Domenico Sciascii. Piękny gotycki portal pozostał na szczęcie nie naruszony. Spoglądając na fronton, widzimy trzy wieże. Środkowa, w stylu gotyckim, licząca 62 m. wysokości, zastygła w „towarzystwie” dwóch bocznych - barokowych o charakterystycznych kopułach. Główny ołtarz, dar cesarza Karola VI, zbudowany został wg planów Johanna B. Fi-

schera von Erlacha, wielkiego architekta baroku. Jego syn Emanuel wykonał ołtarz „miłosierdzia”, uwieńczony wspaniałą kratą z kutego srebra, dar cesarzowej Marii Teresy. Przy wystroju świątyni pracowali najwięksi artyści epoki, nadając jej wspaniały wygląd, wyróżniający ją spośród innych budowli sakralnych tego okresu. Kościół pątniczy „Magna Mater Austriae” - Przenajświętszej Matki Austrii stanowi wymowny przykład żywego na terenie naddunajskiej republiki chrześcijaństwa. W latach 1975-1991, w usytuowanej po lewej stronie kaplicy bocznej, tzw. Ladislauskapelle, przechowywano doczesne szczątki wygnanego z Węgier przez władze komunistyczne kardynała Mind-



sentyego. Urodzony w 1892 r., stojący niezłomnie przy Chrystusie najwyższy duchowny węgierski, w ramach represji przeciwko Kościołowi został zatrzymany w 1948 r. przez władze komunistyczne, całkowicie podporządkowane Stalinowi. Prymas, jako „prekursor” duchownego więziennictwa (Prymas Polski ks. kard. S. Wyszyński został uwięziony w 1953 r.), w „zakładach odosobnienia” odbywał wyrok w latach 1949-1956. Następnie, aż do 1971 r., zajmując nieprzejezdne stanowisko wobec rządów Kádara, chronił się w rezydencji ambasady amerykańskiej w Budapeszcie, po czym opuścił kraj. Osiedlił się w Austrii. Po upadku komunizmu węgierskie władze kościelne poczyniły wiele starań, aby złożyć dossier beatyfikacyjne węgierskiego prymasa, co nastąpiło w roku 1996. I z pewnością pielgrzymi z Węgier gorąco modlą się w sanktuarium Mariazell, aby ich wielki duchowny wstąpił któregoś dnia do Panteonu Świętych.

Ukoronowaniem historii styryjskiej świątyni była pielgrzymka Jego Świątobliwości Jana Pawła II do Mariazell 13 września 1983 r., o czym przypomina okolicznościowa tablica.



Zbigniew Rolski

